

Wychodzi codziennie o godz. 7. rano, w poniedziałki i dni poświęcane o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi: miesięczna 3 ztr. 75 centów, kwartalna 10 ztr. 25 centów, półroczna 19 ztr. 50 centów, roczna 36 ztr. 50 centów.

Z przesyłką pocztową: w państwie Austriackim 5 ztr. — ct., do Prus i Rosji niemieckiej 4 talary 15 agr., do Szwajcarii i Danii 6 ztr. 25 centów, do Francji i Anglii 23 franków, do Włoch 20 ztr. 25 centów, do Belgii i Szwajcarii 18 ztr. 25 centów, do Turcji i krajów Nadmo. 17 ztr. 25 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów

# GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej” przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Jacek Giercha w rynku. W PARYŻU: na cała Francję i Anglię jedynie p. pułkownika Bankowski, rue de la Harpe, N. 1. W WIEDNIU: p. Hasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Opatk. Wallstraße, 22. W FRANKFURCIE: nad NEM i HAMBURGU: pp. Hasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drukowanym, oprócz opłaty stepowej 30 ct. za każdorazowe zamieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopiecentowane nie objęte frankowaniem.

Manuskrypty drobne nie wracają się, lecz wają następcę.

Lwów d. 17. września.

(Mesaż do sejmiku czeskiego. — Zarząd zmian w ordynacjach wyborczych. — Sprawy bieżące.)

Mesaż do sejmiku czeskiego opiewa dostojnie:

„Do sejmiku Naszego królestwa Czeskiego. „Kiedyśmy patentem Naszym z d. 30. lipca 1870 sejmiku Naszych królestw i krajów do ich prawem oznaczonych miejsc zebrania zwołali, uczyniliśmy to powodowani brzemieniem w następstwie wypadkami, których widownią stała się Europa, a których nie dająca się zmierzyć doniosłość całą naszą uwagę zająć musiała. Pod Bożą ochroną powiodło się Nam wobec tych wypadków burzliwych zachować państwu Naszemu błogosławieństwa pokoju, i możemy z całym pokojem oddać się na nowo pracy około wewnętrznego skonsolidowania państwa. Zyczeniem naszym jest, aby przedewszystkiem stosunki Naszego królestwa Czeskiego do ogółu państwa, których rewizję reskryptem Naszym z d. 27. sierpnia 1870 przyrzekliśmy, w sposób wszechstronnie sprawiedliwy i zadowalający uporządkowane zostały.

„Pomni prawno-politycznego stanowiska korony czeskiej i będąc świadomi blasku i potęgi, jakich ta korona Nam i przodkom Naszym użyczała, pomni dalej niezłomnej wierności, z jaką ludność Czech w każdej dobie Nasz tron wspierała, radzi uznajemy prawa tegoż królestwa, i jesteśmy gotowi, wyznanie to przysięgą Naszą koronacyjną ponowić.

„Z drugiej wszelako strony nie możemy się uchylać od uroczystych zobowiązań, w któreśmy wobec reszty królestw i krajów weszli Naszym dyplomem z d. 20. października 1860, tudzież państwowymi ustawami zasadniczymi z d. 26. lut. 1861 i z d. 21. grudnia 1867, a w końcu złożoną Naszemu królestwu Węgierskiemu przysięgą koronacyjną.

„Z zadowoleniem przeto przyjmujemy do wiadomości w najniższych adresach sejmiku Naszego królestwa Czeskiego z d. 17. września i z d. 5. października 1870 wyrażoną gotowość, do pogodzenia prawnych pretensyj kraju z wymogami państwa i z uprawnieniami innych królestw i krajów pretensjami.

„Wzywamy sejm, aby wedle tego przystąpił do dzieła, aby w duchu umiarkowania i pojednania wziął pod obrady odpowiednie czasowi uporządkowanie prawno-politycznych stosunków Naszego królestwa Czeskiego i uczynił, iżbyśmy bez naruszenia praw reszty naszych królestw i krajów zakończyć mogli spór konstytucyjny, który trwając dalej, mógłby w sposób groźny narazić wierne ludy Nasze.

„Polećmy rządowi Naszemu, aby przedłożył sejmowi wzmiankowane w Naszym reskrypcie z dnia 26. września 1870 krajowe ordynacje wyborcze i ustawę o ochronie obywateli państwa, przesyłamy sejmowi miłkościwie Nasze cesarskie i królewskie pozdrowienie.

„Dan w Wiedniu d. 12. września 1871. Franciszek Józef w. r. Hohenzollern w. r.

Wspomnianych tu obu projektów do ustawy nie podają pisma praskie z dnia 14. bm. Główny jednak zarząd znany nam jest z doniesień Czasu, zgodnych z doniesieniami Tagespressy, dziś nadeszłej; główny zaś zarząd pierwszego podajemy według artykułu Wiener Abp., w wilię otwarcia sejmów ogłoszonego.

## Kronika Lwowska.

(Co to p. minister ma kłopotów, jak do kraju przyjedzie. — Odesza do pana Gerwazego, aby nigdy nie był ministrem. — W sejmie wszystko tak jak w roku 1869. — Tarnowski nie ma szczęścia ze swoimi posłami. — Przedłożenia wydziałowe do sejmiku z naszego stanowiska.)

Przy otwarciu teraźniejszego sejmiku przypomnieliśmy nam czasy przedposingerowskie — rok 1869. Wszystko jak było, postawie się gromadnie schodzić zaczęli, książę marszałek z usmiechniętą, uroczyście miną trzy razy mocno stuknął o podwyższenie wielką swoją laską, hrabia Gołuchowski przemówił w imieniu rządu, a i p. Bartmański nawet znalazł się na swem dawnym komisarskim krześle, wszystko tak jak było, tylko kilku posłów się zmieniło, a p. Grocholski, ministerjalną odziany godnością, przechodząc przez izbę, witany był serdecznie przez posłów, i znać było na nim, że się znalazł w swoim żywiole, że mu tutaj milej i przyjemniej, aniżeli w wiedeńskim rajchsracie. Tam siedzi minister na swym odosobnionej ławie, widocznie zafasowany nawalnym spraw, i patrzy przed siebie w rozłożone papiery; tutaj ministrów jakich znowu rozweseliła się mina, przypomniał sobie swoje czasy, kiedy jako rzecznik wielu spraw pierwszej wagi w naszym sejmie powtarzał: „ja wam powiadam, że tak trzeba zrobić!” Biedny p. Grocholski, od czasu jak się pokazał w Krakowie, aż do dziś dnia, ciągle musi przyjmować, dawać audjencje, robić wizyty, myśleć o tem, kiedy u kogo być, jak z kim mówić, i tysiączne drobne znośnić ministerjalne kłopoty.... Nieraz sobie mini-

ster pewnie pomyśli, że lepiej to było w Różykach, pójść spać o dziesiątej, wstać z rana, wydać gospodarskie dyspozycje, i człowiek miał spokój, myślał nad tem, komu sprzedać pszenicę, i odeszły się, jak stadnina wybiegła na łąkę, albo jak dwuletnie byczki dobrze wyglądały. — A jeszcze to každyby chciał pójść do ministra, i kilka słów przynajmniej pomówić, więc też hotel Zorza w pierwszych dniach pobytu p. Grocholskiego był w oblężeniu.

Nie warto być ministrem! — i jeżeli który z was moi panowie, co na wsi czytać będziecie te słowa, marzy przypadkiem, naturalnie najprzód o poselstwie, a potem może, może — o krześle w wiedeńskim rajchsracie, a później jeszcze... o ministerjalnej ławie — to doprawdy niech mnie posłucha, że daleko lepiej marzyć o postawieniu dobrej gorzelni, o parowym młynie, aniżeli o ministerstwie z teką, albo i bez teki.

Jeszcze jak się jest wdowcem i niema się dzieci, tak jak teraźniejszy p. minister, to pół biedy, ale jak się ma dla kogo zdrowie konserwować, to dalibóg nie warto być ministrem. Pan Alfred Potocki jak pojechał po złote runo, wyglądał czwsto i zdrowo, i usmiechał się z radości gdy jego konie pierwsze u mety stawały, z wyprawy z Wiednia po dwóch latach wrócił zaś zmierzniały i wybladły, jakby ciężką przeżył chorobę, i opiero na łańcuchem chlebie może się poprawić, chociaż dotychczas jeszcze na zdrowiu szwankuje, a do sejmiku nie przyjechał — bo go głowa boli... Mój Boże, jak to u ministrów i w studentów te same wymówki!

Bał bo i pan Grocholski na swem ministerstwie zmierzniał, a w weszłym roku daleko lepiej wyglądał.

Więc panie Gerwazy, co miałbyś jakie

czenszu znacznie rozszerzone; prawo wybierania do sejmiku niezawisłe od prawa wybierania do Rady gminnej.

11. Do zmian w statucie krajowym i w krajowych ordynacjach wyborczych potrzebne tylko przywołanie dwóch trzecich ogółu liczby posłów sejmowych. Potrzeba obecności trzech czwartych znieśiona. (Jest to z jednej strony ulga, z drugiej obostrzenie. W Czechach już według istniejących ustaw obecność trzech czwartych nie jest potrzebna.)

12. Co do wyboru delegatów do Rady państwa a) odpadają głosy wirylnie rektorów; b) grupy wyborcze mają być tak ułożone, aby z każdej tylko jeden delegat przypadał. Robi się to ze względu, aby delegat reprezentował interesa jednolite, i aby ustalił nadwyżka w tym względzie co do narodowości.

13. Zmiany statutów krajowych mogą nastąpić tylko za przyzwoleniem Rady państwa, do której odnośne uchwały sejmów muszą być odsyłane.

Z odnośnych wniosków jest nam w zarzysie wiadomy tylko wniosek, sejmowi niższo-austriackiemu przedłożony. Według niego musimy jeszcze zapisać zmianę:

14. Do wyborów tajnych (istniejących od przeszło roku tylko w Niższej Austrii i w Czechach) wolno używać tylko kartek urzędowo drukowanych i urzędową pieczętką zaopatrzonej.

15. Mają bezwzględnie (niezawisłe od podatku) prawo wybierania wszyscy miejscowi duszstarownicy, rabini, duchowni ewangelicy; dalej urzędnicy publiczni, tak w czynnej służbie jak i emeryci, oficerowie w stanie spoczynku, rezerwy, landwery, audytorjatu, lekarze wojskowi, oficerowie rachunkowi, doktorzy (wszelkich wydziałów), dyplomowani technicy; wreszcie nauczyciele tak w czynnej służbie jak i emerytowani.

16. Zostający w służbie czynnej członkowie armii lądowej, marynarki, rezerwy, landwery, mogą głosować tylko przez pełnomocników, a zatem jedynie w kurjach wielkiej posiadłości i wielkiego przemysłu.

Wiadomo nam z telegramu, że wszystkie te zmiany nie dotyczą Galicji, Tyrolu i Tryestu.

Już pobieżny pogląd na te zmiany wystarczy do przekonania się, że skutkiem ich przyjęcia byłoby zeszaczenie i tak już małego zastępu centralistów.

Powyższe wiadomości zabrały nam już tyle miejsca, że niepodobna nam podać bliższych szczegółów z posiedzeń sejmów z dnia 14. bm., co jednak uzupełnimy, o ile potrzebna.

Ciekawe jest doniesienie Nowej Pressy z Berna, że morawski Wydział krajowy, przez dawny, centralistyczny sejm wybrany, postanowił nie oddać urzędowania Wydziałowi krajowemu, przez sejm nowy wybrany się mającemu, z powodu, że sejm ten za nieważny uznaje; dalej, że mianowany wicemarszałkiem morawskim dr. Wendliczka, ultracentralista, nie przyjął tej godności.

Tagespresse potępia absencję posłów centralistycznych z sejmów morawskiego, krakowskiego i wyższo-austriackiego. Inne pisma centralistyczne milczą o tym fakcie, choć w wilię go potępiały.

Organa czeskie niezmiernie są uradowane z treści mesażu, jak i tem, że namiestnik odczytując go, wyraźnie nazwał go mesażem, a nie reskryptem. Widzą w tem uznanie samodzielnosci korony czeskiej.

Regulamin wyborczy dla bukowińskiego kongresu kościelnego prawosławnego, został d. 7. bm. zatwierdzony.

Sejm węgierski, odroczone tylko, został także d. 14. bm. otwarty, ale nie zaszło nic ważnego. Rząd węgierski naradza się nad kłopotami, jakie ma z Krocacją.

## Z okazji żądań kraju.

W gronie posłów naszych szerzy się agitacja o powstrzymanie w chwili obecnej wszelkiej dyskusji nad wniesionymi przez kraj petycjami, o ułatwienie nabywania praw obywatelskich osobom powracającym z wychodźstwa. Jedni czynią to z jakichś względów wyższej polityki, inni podszeptem podobnym dają posuch dla braku poczucia solidarności narodowej. Nie wątpimy jednakże, iż po bliższym porozumieniu, sprawa ta wejdzie na drogę właściwą, że głosu kraju, sejm nie pozostawi bez należytej rozważki.

W państwach zachodnich Europy ziomkowie nasi znajdowali zawsze sympatyczne przyjęcie, oby uwzględniając ich trudne położenie, spieszyli nawet z zasiłkiem — czyż więc nam wobec tego dziś ktoś może mieć za złe, że nie zapominamy bratnich obowiązków, że węża rodzinnego, nieszczęśliści rozciąć nie pozwalamy. Przeciwnie — nasza obojętność żłeb nas charakteryzowała wobec świata.

Rząd głosi nam gotowość rozszerzenia swobody, czyni obietnicę przyznania samorządu, my go wspieramy usilnie, wyrażamy mu swą ufność, wśród której wielu z nas traci nawet równowagę i polskość okrywa w szatę austriackiego kraju, dla czegoż więc powstrzymujemy się jeszcze z wypowiedzeniem mu tego, co kraj w złożonych petycjach żąda — wszak to bagatelka, taki drobniak, iż nie może być policzonym nawet w poczet należnych nam procentów za usługę, jaką obecnie wydajemy rządowi. Wszak my żądamy tylko, aby los ludzi zasłużonych sprawie narodowej nie był zawieszony od woli pierwszego lepszego urzędnika policji. Biorąc w opiekę osoby, mogące korzystnie dla kraju pracować, jednocześnie nie oszczędzamy występnych, domagamy się dla nich wymiaru sprawiedliwej kary. I czyż rząd szczerze pragnący zgody, przychylny samorządowi może być przeciwnym takiej woli kraju?

W Prusach do niedawna, niewątpliwie sprzymierzonych z Moskwą, gdzie Bismark postawił się przed prawem, a ludność utraciwszy poczucie moralności, domaga się gospodarki moskiewskiej, przygotowuje się, dzień swej hanby — rocznicę stuletnią rozbioru Polski święcić uroczystie, wychodzący nasi najmniejszej nie znajdują trudności w pobytku, nikt ich nawet o nazwisko się nie pyta. U

nas zaś, jakkolwiek rząd austriacki ma pretensje do tego, iż jest jednym z najliberalniejszych, a Austrię powszechnie przyzwyczajaliśmy się uważać za przyjacielkę Polski, o jej potęgę najwięcej troszczyć się Polacy, rodak co miał nie-szczęście urodzić się o kilka mil za korodnem, znajduje w pobytku wielkie utrudnienia, nie pozwalają mu się ruszyć z miejsca bez pozwolenia, chociaż poszukiwania zajęcia tego wymagają, słowem internują go jakby jakiego przestępcę. I dla czegoż? Oto, smutno powiedzieć, bo tak chce Moskwa. Czyż więc nieszczęśliwa Austria wiecznie ma chodzić w piełuchach moskiewskich, słuchać natchnień z Petersburga. Nie, to nie leży w naszym interesie, nie leży w interesie rządu monarchii węgiersko-austriackiej. Pragnąc dobra Austrii nie pozwalajmyż jej się kompromitować, przedstawmy rządowi że liberalnej Austrii nie wypada gorzej obchodzić się z braćmi naszymi, jak obchodzi się z nimi rząd pruski, który prawo siłą oręza zastępuje.

Nie odbiegamy w poczuciu powinności od reprezentantów zaboru pruskiego. Oni to mieli odwagę potępić postępowanie dumnego zdobywcy, przed którym strwożona Europa kornie chyliła czoło — bo tego wymagało posłannictwo narodowe. Upomnieli się za wydalonych przez pruskie władze ziomków naszych, osiadłych w prowincjach francuskich, zajętych przez armię najezdniczą — bo tak uczynić im nakazywała solidarność narodowa. Dla tego również, wytoczyli skargę przed zgromadzeniem reprezentacji ludowej na władze pruskie, które wydały Moskwie jednego z wychodźców, a parlament niemiecki mimo wielkiej dla Moskwy przyjaźni, a zacietości ku nam, nie mógł o przed się poczuciu sprawiedliwości, zganił postępowanie władz, a Bismark zalecił usiłowanie wydobycia z niewoli moskiewskiej wydanej ofiary. Gdy tak postępowania reprezentacja zaboru pruskiego, czemuż sejm i delegacja galicyjska zamianifestowały solidarność narodową? W ubiegłym roku liczne były do tego okazje, ale je pominięto — nie odrzucajcie więc zani panowie reprezentanci przynajmniej obecnej. Czyżcie powinności, wszak w sercu waszem obiega krew polska — a tu chodzi o ulżenie prześladowanym — nie wypierajcie się tych, z którymi nie jednę z was łączy koleżeństwo wiezienne.

Wydział krajowy chciałby uchylić załatwienie tej sprawy a teraz z, ale to teraz znaczyć może lata, a już rok jeden niepewności, rok trzymania kogoś nad przepaścią, jest udrczeniem, to zaś dotyczy wielu. Któż wreszcie może zaręczyć nam, że później będzie łatwiej sprawę tę pomyślnie rozwiązać? Jesteśmy świadkami ciągłych niespodzianek, za rok może zmienić się na gorsze sytuacja po-

idając argumenta na to, aby postawić gmach sejmowy pod cytadela, to my z drugiej strony mielibyśmy może nie takie rzutne ale także racjonalne argumenta. Mybysmy np. nie obcieli, aby nasi posłowie mieli reumatyzm, coby nieochybnie stać się musiało, gdyby im pod samą górą wystawiono salę sejmową, bo wtedy cała ściana od góry będzie wiecznie wilgotna. Jest to kwestja oszczędności; takich reumatycznych posłów, musiano by na koszt funduszu krajowego wysłać do Badenu lub do Cieplic, bo naturalnie byłoby to inwalidzi galicyjskiej polityki; zresztą jest jeszcze inna, również ważna przyczyna przeciw postawieniu gmachu pod cytadela. Każdy poseł, aby mówił pięknie, aby stawał wnioski, musi mieć animusz i fantazję, a w tym celu koniecznym jest, żeby z okier sali sejmowej był widok otwarty. Uwzględniamy np. że jeden z teraźniejszych posłów, zawsze zanim pięknie powie orację, idzie do okna w sejmowej sali, bełbn w szyby i patrzy się na przelupki na krakowski plac. Widok to wprawdzie niekoniecznie piękny, ale zawsze ma coś za sobą, gdy tymczasem pod cytadela posłowie mieliby z jednej i z drugiej strony nędzne przed oczyma kamienie, a z trzeciej strony mieliby się patrzeć chyba na żołnierzy leżących na trawniku. Możeby tym sposobem zyskała armia, jej potrzeby bowiem ciągleby pp. posłom stały na oku, ale fantazja co do innych części administracji krajowej zupełnie by znikła. Zresztą i to prawda, że armia nie należy do kompetencji sejmiku, ale do Rady państwa — więc i pod tym względem bliskie cytadeli na niby się nie przysła.

Ergo censeo: gmachu sejmowego nie trzeba stawiać przed cytadela.

Wydział więc przypominając sobie sejm grodzki, chce na zawsze zabezpieczyć sejm i siebie od presji armat, bo skoro armaty na górę, to będą przenosić i nam nie zrobią.

Chociaż więc Wydział mieć może daleko

lityczna a z nią i los tych braci, w interesie których kraj dziś do was przemawia w zaniechanych petycjach. Słowami więc, któremi kończyliśmy nasze powitanie was, zaci ni postwicie, zakończmy i niniejsze wezwanie: „Nie tylko pojmować, ale należy i umieć czuć z krajem, aby gorąco i z sercem brać się można do spraw jego.

„W tę strunę serca i uczuć, w strunę sumienia uderzał zawsze wielki nasz Piotr Skarga w kazaniach swych przedsejmowych. Dziś Skarga kapłana nie ma, ale są przeci skargi czujących i cierpiących braci naszych z rozdzielonej Polski — te niech więc będą wam pobudką do pracy i wołają o skuteczny i prędki ratunek.“

## Korespondencje Gazety Narodowej.

### Z Cieszyzna dnia 14. września.

(\*) W listach, pisywanych do was przed trzema laty, starałem się przedstawić położenie ludu polskiego na Śląsku w prawdziwym świetle, i wykazać, jak lud powoli przychodzi do narodowej godności, i przy różnych sposobnościach coraz żywiej objawia swoją polskość. Namnożyło się w ówczas po Śląsku pełno „vereinów“ niemieckich, aby w zarodzie przysłużyć do budzące się życie Ślązaków. Atoli usiłowania narodowe Ślązaków dopiero tego roku okazały piękne owoce, i zrobiły stanowczy wyłom w nawale germanizmu, jak tego dowodzi świetne zwycięstwo wyborów z okręgów wiejskich księstwa Cieszyńskiego. Kto śledził badawczym wzrokiem ruch i dążenie strony polskiej na Śląsku, mógł oczekiwać z czasem pewnych owoców tej pracy drobiazgowej, ale żmudnej i arcytrudnej.

Rok 1848 zostanie i pod tym względem pamiętnym dla Śląska. Wtedy zrobiono pierwszy krok w przywróceniu praw narodowych ludowi, wyrugowano bowiem znaczną częśćią z szkół ludowych, panującą ówczasnie czeszczyzną i obstawano odtąd już za prawami języka polskiego w szkole i kościele. Ale reakcja wojskowo-polityczna na długie lata przerwała tę szczęśliwie znaną nić Arjady, i dopiero powszechno-dziejowe wypadki przyczyniły się do ulżenia losu naszego. Rok 1861 stał się znowu pewnym zwrotem w życiu naszym. Praca mogła być otwarcie i swobodnie podjęta w celu wyzwolenia ludu z pańszczyzny niemieckiej, nie wiedzianno tylko, że Szmeryng stworzył w konstytucji swojej wygodne palladium wyłączności niemieckiej, że pod płaszczykiem wspólnego parlamentu ukroćono prawa historyczno-polityczne innych ludów austriackich. I znowu przechodziły ludy szkółki cierpienia i bolesnych zawodów, ale z tej szkoły wyszły one z duszą mężką, energiczną wolą i wyrobionym rozumem politycznym. Musiano narzecznie przetrwać politycznym. Musiano narzecznie przetrwać politycznym. Musiano narzecznie przetrwać politycznym. Musiano narzecznie przetrwać politycznym.

I Śląsk żądał, aczkolwiek z wolną, za tym ogólnym ruchem uprawnionych czynników państwowych Austrii. W roku 1865 odbyła się pierwsza skromna zabawa narodowa, ale powiodła się tak, że nawet Niemcy wychwalali ją w pismach publicznych; roku następnego posła deputacja polska do Wiednia, aby przedłożyć cesarzowi i ministerstwu ówczesnemu skromne życzenia ludu. Rok 1867 odbyła się druga zabawa narodowa w Górnej Suchej, a następnego roku trzecia z kolei. Akademyi łącznie z wieśniakami urządzali te zebrańca celem zabawy wspólnej i budzenia uśpionego przez pięć wieków ducha narodowego. Rok 1869 zaznaczony jest u nas zabawą narodową w Sibicy, gdzieśmy po raz pierwszy po tylu wiekach rozłączenia powitali przybyłych braci z Krakowa i Galicji. Wielkie wrażenie sprawiło ówczesne pojawienie się ks. Jerzego Czartoryskiego i dr. Zyblikiewicza na miejscu zebrańca. Przeszłego roku odwiedzili Ślązaków starożytny gród Kraków, i odnowili braterskie związki. Praca narodowa wykazała jednak najświetniejsze rezultata w bieżącym roku. Już na wiosnę odwołała osobna deputacja petycję ludu śląskiego do Wiednia, opatrzoną w przeszło 5.000 podpisów, co stanowiło niejako fundament żądań naszych. Kontrapetycja nędzna i kłamliwa, wywołała pierwsze zgromadzenie ludu w Ropicy, które pomimo wszelkich agitacji przeciwnych, jak wiadomo, świetnie się powiodło. Narzecznie wybrany na Śląsku dały świadectwo pewnej dojrzałości politycznej ludu wiejskiego, i uodowodniły, że lud polski na Śląsku żyje, i praw swych się dobija. Kto zna stosunki nasze, kto wie, jak rozpaczliwe były wysilenia i zabiegi całej klikki niemiecko-biurokracyjnej i wszystkich vereinów niemieckich, aby przeprowadzić kandydatów swoich, ten się zaiste dziwić musi nad skutkiem wyborów, abowiem prawdę powiedziawszy, i strona polska nie była jeszcze pewną swą wygraną. Widocznie mówca praca nie była nadaremna, i sprawa słuszną przy pomocy Bożej zwyciężyła. Szczegóły arcyciekawe, dotyczące wyborów, nadeszły wam w następnej korespondencji.

### Wiedeń d. 14. września.

— Jak wszędzie tak i tu otworzono zebrańca sejm u. austr. Na solennem nabożeństwie w kościele św. Szczepana był tłum niezwykły. Do sali posiedzeń na Herrngasse udała się większa część postów pieszno. Tam już galerje były przepelnione, że i z kartą wstępu trudno było się dobrać miejsca.

Dopiero około 1/4 na 12. namiestnik, bar. Weber zabrał głos i przedstawił prezidenta,

prałata Szkotów, Helfersdorfera, i wiceprezesa, dr. Felder, burmistrza.

Na rachunek prezesa klaskano, burmistrzowi mało się co dostało.

Biskupów nie było, tj. kardynała Rauschera i dr. Feuera z S. Polten. Mowę miał prezydent bardzo dyplomatycznie, raz tylko wspomniał o konstytucji, ale złączając ją z wyrazami: cesarz i państwo.

Wiceprezydent dr. Felder znalazł przeciwnie sposobność wystąpienia przeciw znamnemu rozporządzeniu rządu co do wliczania Zuschlagów do stałych podatków.

Toczyła się także kontrawersa o wybory w trzech gminach wiejskich — w tej rozprawie zabierali głos doktorowie: Bauer, Kopp, Kaiser, który dla powodów formalistycznych żądał unieważnienia i rezolucji, któraby w podobnych razach (jeśli okręg wyborczy zostanie zmieniony, nim się rozpisanie do sejm wyborów rozpoczyna) stanowiła normę postępowania.

Nie potrzeba dodawać, że propozycje Kaisera przyjęto, za którą niepotrzebnie przemawiało trzech doktorów, między nimi i Giskra.

Namiestnik, br. Weber bronił postępowania władz rządowych; ale gdzie taka tendencja przeważa, jak tu, można wiedzieć a priori, że się nikt nie odważy rozbić rzeczy przedmiotowej, a kiedy potem br. Weber przedłożył przedłożenie rządowe, dotyczące zmiany dwóch paragrafów w ordynacji krajowej — i projekt innej ordynacji wyborczej, zaczęto mrużyć i krzyżać oho! a na końcu przy słowach projekt „zmiany dodatku do ordynacji krajowej“ (Landesordnung) zaczęli stukać, hałasować, że się mogło wydawać, iż się coś nadzwyczajnego stało.

W sejmie u. austr. nie przyjdzie prawdopodobnie do starć; bo jeden drugiemu przyklaskuje, można być pewnym, że się tak zacietrzewia w negacji, iż przedłożenia rządowe choć dotychczasowe są umiarkowane, dla centralistów nie są kłopotliwe — odrzuca.

Miasto izb handlowych, wybierają do sejm w wielcy przemysłowcy u. Austrii 4 postów, z których 1 wybranym będzie delegatem nie miejskim.

Prawdę mówiąc, zawsze tu się skarżyli właściciele wielkich zakładów fabrycznych, że zamiast ich rady praktycznej w kwestjach „industrii i handlu“ zasiagać, izby handlowe wybierały swoich protegowanych najczęściej handlem się trudniących.

W gminach wiejskich mają być zaprowadzone wybory wprost za pomocą wyeligowania się „kartą wyborczą przez władzę rządową wydać się mającą.“

Większej wagi są wiadomości, które telegramy przyniosą z Berna. Tam pod przewodnictwem, i można powiedzieć prozą dr. Scharna, uchwalili Niemcy nie wejść do sali sejmowej i jakoby dla umotywowania przyczyn tej abstynencji, wysłali deputację do marszałka ks. Salma z protestem, w którym powiadają: iż sejm ten jest nielegalnym, bo w kurji „większych posiadłości“ wotowało 3 kanoników i doliczono „podatkowe dodatki“.

Uformowali więc z siebie samych trybunał trzeciej instancji, od którego „sądu“ nie ma apelacji.

Pokazuje się, że p. Hohenwart za nadto ufał umiarkowaniu centralistów nawet umiarkowanych, kiedy zamianował z ich partji wiceprezesa sejm, dr. Wencliczka. Ten nie tylko, że posady tej nie przyjął, ale przyłączył się do deputacji wyż wzmiankowanej. Podług depesz telegraficznych, został do sejm czeskiego wystosowany reskrypt królewski, wzywający sejm do sformułowania postulatów sejmowych. Wybrano komisję z 36 członków złożoną do zajęcia się odpowiednią pracą.

W Gracu dr. Kaiserfeld, prezydent sejm (Landeshauptman) miał mowę dość umiarkowaną; co do Styrii, mówi, my wolemy się oprzeć o siły państwa wielkiego, a kompetencji naszego sejm nie domagamy się.

To może być istotnie praktycznym dla Styrii.

Wolno jednak tak samo domagać się rozszerzenia swobód samorządnych tam, gdzie się ich czuje potrzeba.

Z innych krajów nie ma depesz co do inauguracji sejmów.

## 3. Posiedzenie sejmowe

z dnia 16. września.

Marszałek widząc dostateczną liczbę postów zebranych, zagaja posiedzenie o godzinie 10ej, minut 25.

Po odczycaniu i przyjęciu protokołu z wczorajszego posiedzenia odczytał sekretarz następujący spis petycji.

1. Wydział pow. w Kołomyi z wnioskiem dotyczącym stanowiska pisarzy gminnych.

2. Zarański Stanisław w sprawie wychowania publicznego i zakupu pism jego, w tym przedmiocie wydanych.

3. Wydział pow. w Gorlicach w sprawie ochrony płaćwa, gospodarstwu użytecznego.

4. Tenże Wydział w przedmiocie zmiany ustawy o reprezentacji powiatowej.

5. Tenże Wydział w przedmiocie zmiany sposobu asenterowania Izraelitów.

6. Wydział pow. w Ropczycach o wyjednanie subwencji 4000 złr. ze skarbu państwa na regulację rzek w tutejszym powiecie.

7. Wydział pow. w Nowym Sączu z petycją zwierzchności gminnej w Nowym Sączu w sprawie szpitalnej.

8. Tenże Wydział o wyjednanie, ażeby członkom Rad powiatowych, czynnych przy komisjach rządowych, zwracano koszta ze skarbu państwa

9. Tenże Wydział, ażeby koszta za kurację ubogich całkowicie ponosił fundusz krajowy.

10. Tenże Wydział w sprawie zmian, potrzebnych w ustawie gminnej i reprezentacji powiatowej.

11. Wydział powiatowy w Przemyslanach popiera petycję Wydziału powiatowego w Pilźnie w sprawie funduszu państwowych, prze-

znaczonych na budowę wodne i drogowe w Galicji.

12. Durnieści Wydziału krajowego o podwyższenie ich placu dziennego.

13. Baranowski Teofil, asystent inżynier przy Wydziale krajowym o dodatek do placu na pomieszkaniach.

14. Wydział powiatowy w Podhajcach o uwolnienie od opłaty podatku konsumcyjnego przy rzezi bydła na własny użytek.

15. Gmina miasta Ropczyc o pozostawienie nadal w Ropczycach siedziby władz administracyjnych.

16. Gminy miast: Jasło, Kołaczycze, Brzostek, Jodłowa, Olpiny, Dębowiec i Fryszak o wyłączenie ich z okręgu wyborczego gmin wiejskich i utworzenie osobnego ciała do wyboru własnego posta na sejm.

17. Gmina miasta Baranowa z przedstawieniem przeciw zmienionemu kierunkowi bndującej się drogi Dębica Nadbrzezie.

Następnie odczytuje sekretarz następujący wniosek ks. Krula, zaopatrzony 15 podpisami.

„Raczy Wys. Sejm uchwalić: „Aby połowę kosztów za utrzymanie chorych w szpitalach publicznych, które gminy za ubogich chorych obowiązane były płacić, zniecono, a takowe na kraj cały przeniesiono.“

Potem wniosek p. Bauma, poparty przez 15 postów:

„Zważywszy, że podatek pośmiertny jest jednym z głównych powodów upadku dobrobytu mieszkańców naszego kraju, a mianowicie włościan. —

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Poleca się komisji administracyjnej, aby przedstawiła sejmowi w celu zmiany najdotkliwszych ustępów prawa o podatku pośmiertnym.“

Marszałek udziela głosu panu komisarzowi rządowemu, wiceprezydentowi namiestnictwa, panu Bartmańskiemu.

Komisarz rządowy. Na interpelację na wczorajszym posiedzeniu przez posta ze Stanisławowa i innych panów wniesioną, czy i kiedy rząd zamierza przedłożyć do laski marszałkowskiej projekt o szkołach ludowych, przez Radę szkolną wypracowany, a w Gaz. Lwów. ogłoszony, odpowiadając oświadczam, że projekt ten został przedłożony ministrowi oświaty i wyznał, który tylko co do niektórych podrzędnych postanowień zażądał wyjaśnień od krajowej Rady szkolnej. Rada szkolna przedstawiła ministrowi odpowiednie zmiany, na które tenże się zgodził. Przedstawienie to nastąpiło z końcem lipca. Gdy jednak przeprowadzenie organizacji szkół ludowych wymagać będzie znacznych kosztów, których nadwyżka w przybliżeniu obliczoną jest na 900.000 złr. w. a., chodzi przeto o zapewnienie pokrycia tego dla kraju naszego dość znacznego wydatku. W połączeniu z projektem organizacji szkół krajowych, wypracowano następnie projekt do ustawy o pokrycie tego wydatku z funduszu krajowego, częścią przez nałożenie pewnej opłaty, częścią przez powiększenie dodatków do podatków. Ten ostatni projekt równocześnie z tem wyjaśnieniem przedłożono właśnie temi dniami namiestnikowi, żądając od niego w tym względzie opinii. Oba te projekta stoją ze sobą w ścisłym związku, bo dotyczą organizacji szkół i środków do jej przeprowadzenia. Projekt ten namiestnik przedłożył ministrowi w jak najkrótszym czasie. Ponieważ jednak obecna sesja nie potrwa długo, prawdopodobnie więc nie będzie można i uzyyskać od Najj. Pana przyzwolenia do wniesienia tych projektów w tej jeszcze kadencji sejmowej.

Potem odczytuje sekretarz następujący wniosek p. Kirchmajera, poparty przez 18 postów:

„Zważywszy, że obecnie obowiązująca ustawa drogowa w zastosowaniu zupełnie okazała się niedogodną i rozliczne wywołała trudności, o czem stan dróg gminnych aż nadto przekonywa, wnoszę:

„Wys. sejm raczy uchwalić: Poleca się komisji drogowej na obecnej jeszcze sesji sejmowej przedstawić odpowiednie w tym celu wnioski do zmiany ustawy.“

Wniosek p. Torosiewicz poparty przez 17 postów.

„Wys. sejm raczy uchwalić następującą ustawę względem utrzymania budowy dróg powiatowych.

Zgodnie z uchwałą sejm królestw Galicji i Lodomerji, łącznie z Wiel. księstwem Krakowskim rozporządza:

§ 1. Dotychczasowe drogi gminne, łączące dwie lub więcej miejscowości między sobą, uznają się za drogi powiatowe i przechodzą pod zarząd rad powiatowych, względnie tychże Wydziałów.

Jeżeli dwie miejscowości kilkoma drogami są połączone, wtedy Rady powiatowe ustanowią, która z tych dróg ma być powiatową.

§ 2. Wszelkie koszta utrzymania i budowy tychże dróg, a niemniej istniejących dróg powiatowych, ponosi fundusz dróg powiatowych.

§ 3. Fundusz ten ma być utworzony w każdym powiecie w następujący sposób:

a) Przez coroczne nałożenie dodatku do podatków bezpośrednich, w powiecie opłacanych;

b) przez co roczną opłatę od każdej sztuki bydła roboczego, to jest koni, wołów i krów;

c) przez coroczny rozkład na każdą osobę od 16 do 60 lat według ostatniego spisu ludności.

Wysokość rocznych opłat pod a, b i c w każdym powiecie, powinna oznaczyć Rada powiatowa stosownie do każdorazowej potrzeby.

§ 4. Rada powiatowa zarządza funduszem drogowym, ona ustanawia potrzebny personal techniczny i placę tegoż, tudzież wyznacza z funduszu drogowego powiatowego potrzebne kwoty do budowania i utrzymania dróg powiatowych.

§ 5. O ile postanowienia ustawy drogowej z dnia 18. sierpnia 1866 nie zgadzają się z niniejszą ustawą, uważać je należy za uchylone.

§ 6. Polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych wykonanie tej ustawy.

Z porządku dziennego następuje pierwsze

czytanie wniosku Wydziału krajowego o wykupno mesznego i skupczyny. Na wniosek p. Zyblikiewicza odesłano przedmiot ten do komisji prawniczej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o ochronie ptaków pożytecznych. P. Ławrowski wnosi odesłanie tego projektu do komisji administracyjnej. P. Gniewosz żąda przyjęcia tego wniosku wprost do drugiego czytania, co na poparcie p. dr. Zyblikiewicza Izba chwala.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o etacie służby lekarskiej w szpitalu lwowskim i krakowskim. Na wniosek p. Hallera odesłano tę sprawę do osobnej komisji, z 7 członków złożonej się mającej.

Do komisji szkolnej zostali wybrani na 102 głosujących pp.: Majer 100, St. Tarnowski 95, Czerkawski 87, Jaworski 86, Sawczyński 82, Szujski 75, Dunajewski 69 głosów.

Do komisji szpitalnej wybrano na 107 głosujących pp.: Hozard 104, Piotrowski 101, Dunajewski 86, Dąbrowski 81, Skwarczyński 81, Horodyski 79, Kaszewko 78 gł. Ukonstytuowały się następujące komisje: drogowa, budżetowa i szkolna. Przewodniczącym pierwszej jest Badeni, sekretarzem Jaworski, drugiej Henryk Wodzicki, sekretarzem Weissmana, trzeciej Majer, sekretarzem Sawczyński.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o sprzedaży dóbr szpitali krakowskich.

Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o czynszu za najem szpitalu św. Ducha w Krakowie.

Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o powiększeniu gmachu szpitalu lwowskiego.

Wszystkie te trzy przedmioty odesłano na wniosek p. Hallera do komisji szpitalnej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o zakupno gruntu pod gmach krajowy. Na wniosek p. Pietruskiego odesłano ten przedmiot do komisji administracyjnej, która z siedmiu członków składać się ma.

Do komisji administracyjnej wybrani pp.: Szutańcowski 102, Gniewosz 102, Paszkowski 102, k. Fortuna 94, Stonecki 97. Przy powtórnem głosowaniu Dunajewski 64. Przy trzecim ściślejszem Koziobrodzki 57 gł.

Podczas skrutynium odczytano wniosek p. Koziobrodzkiego, poparty 18 podpisami.

„Wysoki sejm raczy uchwalić:

„Wszystkie dotacje szkół ludowych powiatowych, mają być wybierane przez c. k. urzęda poborcze razem z podatkami, a następnie przelewane do kas Rad powiatowych. Należności dotyczące, uiszczane w naturze, mają być wedle cen przeciętnych z ostatnich lat 3 oszacowane i wynikające ztąd kwoty od kontrybuentów jak powyżej ściągane.“

„Kasy Rad powiatowych wypłacają nauczycielom przypadające na każdego pensje w ratach miesięcznych lub kwartalnych z góry.“

W tym czasie donosi komisja szpitalna, iż wybrała przewodniczącym p. Horodyskiego, zastępcą p. Hozarda, sekretarzem p. Kaszewko.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. Na wniosek p. H. Wodzickiego odesłano je bez czytania do komisji budżetowej.

Z porządku następuje wniosek Wydziału krajowego sprzedania realności, należące do fundacji stypendyjnej Głowińskiego. Na wniosek Hallera odesłano go do komisji administracyjnej.

Wniosek rządowy o ponoszeniu kosztów pertrakcji w sprawach, podlegających wykupowi gruntów, odesłano na wniosek p. Pietruskiego do komisji administracyjnej.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie z wyborów poselskich. Sprawozdawca p. Skwarczyński. Sprawdzono następujące wybory:

1. W okręgu wyborczym Mościska-Sądowa Wisznia wybrany p. Władysław Szott, w trzecim, ściślejszem głosowaniu 80 głosami.

2. W okręgu wyborczym Chranów-Jaworzno-Krzyszowice. Na 145 głosujących otrzymał p. Sptawski 73. Z powodu niezaciągnięcia w listę wyborczą, były 2 głosy nielegalne. Na 143 głosujących otrzymał p. Sptawski 72 legalnych głosów.

3. W okręgu wyborczym Monasterzyska-Buczacz na 125 głosujących, otrzymał ks. Gabryel Krzyżanowski głosów 67. 6 głosów było nielegalnych. Na 119 legalnych głosów otrzymał ks. K. 65. gł.

5. W okręgu Wieliczka-Podgórze głosowało 130, abs. większości 66. Nikt nie otrzymał absolutnej większości, lecz ponieważ na Najj. Pana padło 31 głosów, przeto komisja wyborcza opierając się na zeszlorzecznej uchwale sejmowej, odrzuciła tę głosy jako nieważne. Pozostało więc legalnych głosów 99, z których p. Henryk br. Konopka otrzymał 51, jego więc wybór uznano za ważny.

5. W okręgu Betz-Uhnów-Sokal głosowało 149. Ks. Teofil Pawlikow otrzymał 101. Akta wyborcze w porządku.

6. W okręgu Horodenka-Obertyn głosowało 148. P. Wasyl Całkowski otrzymał 83 — 2 głosy były nielegalne, lecz te na ważność wyboru wpłynąć nie mogły.

7. W okręgu Złoczów-Gliniany przy pierwszym głosowaniu nikt nie otrzymał absolutnej większości, przy drugim na 123 głosujących otrzymał p. Józef Wesółowski 62 głosy. Niektóre głosy były nielegalne, a to, w Glinianach na 3.134 ludności wybrano 8 wyborców, w niektórych zaś gminach wybrano wyborcami osoby nieuprawnione do głosowania w liczbie 4. Uznając wszystkie te głosy za nielegalne, wyjdzie, iż p. Wesółowski na 111 legalnych głosujących otrzymał 58. Uznawszy 8 wyborców z Glinian za legalnie głosujących, wyjdzie, iż miał on na 119 głosujących 60, więc w każdym razie absolutną większość.

Wszystkie te wybory uznała Izba bez dyskusji za ważne. Natomiast unieważniono także bez dyskusji wybór Michała Demkowa,

w okręgu wyb. Tyśmienica-Tłumacz. Głosowało 163, Michał Demków otrzymał 95.

Przeciwk temu wyborowi założono je dnak protest podpisany przez trzydziestu kilku wyborców. Podpisani zarzucają, iż wybór nie miał cechy aktu wyborczego, lecz jakiejś burdy karczemnej. Mianowicie w sali wyborczej księza Macińskiego, Mogilnicki i Jachimowicz pomimo energicznego wystąpienia komisarza rządowego, asystowali między wyborcami groźbami i krzykami, tak, iż kilkakrotnie musiano ich do porządku przywoływać. Zarzucają dalej, iż wielu z wyborców niedoświadczyli wśród gwaru nazwiska, podszeptanego im przez wspomnianych wyższych księży, wymawiali je zupełnie inaczej, komisja wyborcza jednak z wyjątkiem kilku wypadków, gdzie wyborcy wyraźnie przy wymówieniu nazwiska obstawali, wypisywała nazwisko Demkowa; zarzucają protestujący dalej, iż w sali wyborczej znajdowało się wiele osób, do głosowania nieuprawnionych, kilku urzędników sądowych, kilkunastu włościan, mieszczan, narzecznie jakiegoś z wymowy do Moskala podobne indywiduum (z prawej strony odzyskują się śmiechy).

Powiadają protestujący, iż jeden z wyborców, posiadający 26 głosów wirylnych, pomimo iż w drodze telegraficznej żądał kart legitymacyjnych, otrzymał ich tylko 10. Kilku wyborców nie otrzymało także kart legitymacyjnych. Jeden znowu dostał ich dwie; dla siebie i dla swego nieżyjącego już spadkobiercy. Podnoszą narzecznie protestujący, iż wspomniani powyżej księza otwarcie grozili wyborcom, którzy powazyliby się głosować za ks. Franciszkiem Sawą.

Wydział krajowy udał się o bliższe szczegóły do prezydium starostwa w Tyśmienicy. W odpowiedzi swej uznał p. starosta wiele zarzutów za prawdziwe; między innymi że krzyk rzeczywisty był w sali, że wyborcy przekreślali imię kandydata, a komisja wypisywała Demkowa, że zaraz przy literze B. gdy jeden z wyborców powiedział, że głosuje na księdza Sawę, zaczęło mu grozić, i odgrzano się przytem na wszystkich następujących, którzyby głosowali na ks. Sawę, narzecznie przyznaje po części, iż byli w sali urzędnicy sądowi, i że przewodniczący komisji wyborczej nie podpisał aktu wyborczego.

Zważywszy te wszystkie urzędowe stwierdzone nieformalności, Wydział krajowy wniósł unieważnienie tego wyboru, na co też Izba się zgodziła. (Nawet kilku włościan ruskich wstało za tym wnioskiem.)

Z porządku dziennego nastąpił wybór komisji petycyjnej.

Na wniosek Dzwonkowskiego w skład tej komisji wchodzi 12 członków.

Przy pierwszym wyborze otrzymali większość absolutną: Firlej 108, Mandyczewski 107, Szemielowski 97, Szczepański 82, Czajkowski 81, Torosiewicz 78, Szujski 69, Sapięha Adam 57.

Poniżej absolutnej większości głosów, pp. Łoś August 53 głosów, Kamiński 33, Kaszewko 28, Dzwonkowski 27, Smolka

Sekretarz Jasński uwiadom sja prawnicza się ukonstytuowała przewodniczącym Kabata, zastępcę skiego.

Oddawano następnie kartki

hipoteczne.

Przy wyborze uzupełniających do komisji petycyjnej wybrano pp. Wereszczyńskiego 77 głosami, Kaszewko 77, Łosia Augusta 71, Kamińskiego 69 głosami.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 2 1/2 popołudniu.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek o 11. przed południem.

Porządek dzienny następujący:

1. Pierwsze czytanie wniosku o zmianie §. 11 i 15 sejmowej ustawy wyborczej.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Smolki o uchwaleniu adresu.

3. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o rozkładzie dodatków do popodatków.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Czerkawskiego o języku wykładowym polskiu w akademii technicznej.

6. Wniosek Wydziału krajowego na udzielenie prawa poboru myta.

7. Drugie czytanie wniosku względem poboru kopytkowego dla miasta Kołomyi.

8. Drugie czytanie ustawy o ochronie ptaków.

9. Wniosek Wydziału na pobór dodatków gminnych.

## Kronika.

— Kurjerek lwowski. Otrzymałmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Ustępując z sceny lwowskiej jako emeryta, uważam za mój obowiązek podziękować szanownej publiczności za laskawe względy, których doznawałam od niej nieprzerwanie podczas 20letniego zawodu mego na scenie tutejszej, zrazem śmiem złożyć podziękowanie Jaśnie oświeconemu Kuratorowi, iż laskawie raczył uznać moje zasługi w zawodzie artystycznym, i wydzielić mi emeryturę stosowną.“

Józefa Hubertowa.

Zegnąjąc panią Hubertową wyraził musimy przekonanie, że zasłużona ta artystka, tak chętnie zawsze widziana przez publiczność na scenie naszej, sympatycznie pozostawi po sobie wspomnienie.

W tych dniach przybędzie do Lwowa p. Henryk Bajer, sławny wiołoczelista.

Mówiono nam, że ma tu bawić obecnie agent moskiewski, werybujący oficerów austriackich do armii moskiewskiej.

Dziś, wieczór recepcyjny u ks. Leona Sapięhy, marszałka Sejm krajowego.

W nocy 15. b. m. o godz. 11. przejeżdżał przez Lwów podciągim krakowskim brat cara moskiewskiego Wielki książę Mikołaj i bez zatrzymania się odjechał do Tarnopola, zład pocztą przybył do kolei żelaznej moskiewskiej w Wotoczkach.

Wczoraj przytrzymano znanego złodzieja Jana Brzezińskiego, gdy na ulicy sprzedawał stos aktów urzędowych. Dowiedziano się, iż skradzione zostały z registrystry c. k. starostwa powiatowego w miejscach, gdzie tenże złodziej skradł oprócz tego dwa surduty adjuktowi p. P., które jednak nieznanym żydom już sprzedał.

Tego samego dnia nad wieczorem zastał właściciel domu l. 584 1/2, p. Kohn na swym strychu dwie żydówki, które wspaniałym się tam po wywaleniu deski ze ściany, zbieraniem bielizny ze sznurów zajęte były. Jedna zdolała umknąć, drugą zaś, Chanę Fabaner, oddano do policji.

**Falszywy alarm.** Wczoraj o 1/9 wieczór sygnalizował strażnik na wieży ratuszowej pożar na 3/4 u Kiselki. Sikawki i straż ogniowa udała się natychmiast na miejsce, jednakowoż nie zastały tam ognia, wróciła z liczną publicznością do domu.

**Na budowę teatru narodowego w Poznaniu** złożyli dalej: Edward hrabia Fredro 20 zlr., za łaskawym pośrednictwem posła dr. Zy-blikiewicza, posłowie pp. Jan hrabia Szapetycki 100 zlr. (1 akcja), Mikołaj Wolański 100 zlr. (1 akcja), Krzysztof Bogdanowicz 100 zlr. (1 akcja), Franciszek Torosiewicz 100 zlr. (1 akcja), Emil Torosiewicz 100 zlr. (1 akcja), Erazm Wolański 100 zlr. (1 akcja), Eustachy Ryłski 10 zlr., Horodyski 25 zlr., Apol. Jaworski 15 zlr., Piotr Gross 20 zlr., Henryk Janko 10 zlr., Wesołowski 10 zlr., Antoni hrabia Golejewski 30 zlr., Dzwonkowski 10 zlr., Weissmann 10 zlr., Szepeński 10 zlr., Pohorecki 10 zlr., Piotrowski 5 zlr., Henryk baron Konopka 10 zlr., Garbaczynski 5 zlr., Kamiński 10 zlr., Szumarczowski 10 zlr., rektor Józef Kremer 5 zlr., Michał Popiel 5 zlr., Dunajewski 5 zlr., Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa 10 zlr., Julian Kirchmajer 10 zlr., Euzebiusz Czerkowski 5 zlr., Agapowski 10 zlr., Szujski 6 zlr.; za łaskawym pośrednictwem p. Stefana hr. Zamojewskiego p. Zygmunt Dembowski z Rokietnicy 100 (1 akcja). Ogółem wpłynęło zatem dotąd 9.350 zlr. 81 centów, 1.000 franków, 13 talarów i 2 dukaty w złocie.

Lwów, Hotel George, 16. września 1871.  
Teodor Zychliński.

**Nuchim Karmelin.** Podaliśmy w swoim czasie wiadomość o oszustwach Nuchima Karmelina ze Stanisławowa, który zobowiązał się wykrywać oszuststwa, popelniane przez żydów przy rekrutacjach. Rzecz tę przeprowadzał on w ten sposób, że oszukiwał i żydów i oficerów z komisji asenbrankowych, a sam najlepiej obla- wiał się przy tym. Pokrzywdzeni w ten sposób przez Karmelina wytoczyli mu proces o oszustwo. W pierwszej instancji odrzucono skargę, lecz wyższa instancja uznała ją za uzasadnioną w skutek czego uwieszono obecnie we Wiedniu Nuchima Karmelina i współnika jego, Mannesa Margulies.

**Kradzieże koni** są na porządku dziennym: tak skradziono w miesiącu sierpniu b. r. w Wią-zownicy żółtkiemi 3 konie włościańskie pasące się na łące (dwa konie i klacz maści gniadej); w Postolowskiej pow. husiatyńskim 5 koni, należące do tamtejszego leśniczego; w Romanowie, pow. bobreckim konia rasę poprawnej ciemno guładej; w Dolinie pow. tłumackiej parę koni włościańskich z pastwiska; w Siemianówce pow. Szczerzeckim klacz ciemno szpakowatą z stajni dworskiej.

**„Kraj“** był tak nieostrożnym, iż podał krzywdzącą włościan wiadomość „nad Skawę“ jakoby właściciel Graboszyce p. Chrzyszczak chciał zapobiedz szkodom, które włościanie z Grodzisk na polach jego wyrządzali, przybywszy konno na miejsce uczynku został przez Grodziszczan z konia ściągający, na śmierć zabity, poczem ci włościanie zwłoki jego do Skawy wrzucili; dalej doniesiono w tymże artykule, że przybyły następnie brat zabitego znalazł zegarek i cygarniczkę zabitego na polu, a później po długim szukaniu w rzece Skawie na stronie Grodziska trupa p. Chrzyszczaka okropnie pokaleczonego i powozami powiązanego; w końcu doniesiono, że włościanie z Grodziska zwłok wydać nie chcieli, i że brat p. Chrzyszczaka tymże włościanom 100 zlr. w. a. zapłacić musiał, aby trupa brata z pod pastwiska się chłopów wydobyć. Tymczasem wszystko to jest absolutnie nie prawdą. Pan Chrzyszczak przepłynął chciwie przez rzekę i przypadkiem utonął. Trupa jego znaleziono później całkiem nienaruszoną. Ani nogi, ani ręce jego nie były powiązane lecz zupełnie wolne; nie spostrzeżono również na zwłokach żadnych śladów jakiegokolwiek gwałtu od zewnątrz, znaleziono natomiast w sukniach E. Chrzyszczaka zegarek z łańcuszkiem, który obecnemu przy wydobyciu ciała bratu zmarłego, Fryderykowi Chrzyszczakowi natychmiast wręczono.

Badanie sądowo-lekarskie na zwłokach Em. Chrzyszczaka na dniu 31. sierpnia r. b. przedsię-wzięte; nie wykryło również żadnych śladów jakiegokolwiek gwałtu od zewnątrz.

**Od zarządu Towarz. Opieki Narodowej.** Rada pow. Gorlicka zawiadoma nas, że przystępuje do Towarzystwa jako stały członek z roczną wkładką 30 zlr. od 1. stycznia 1872. płacić się mająca.

Jako datki jednorazowe złożyli na rzecz Tow. p. Barański Napoleon 5 zlr. Lewakowski Karol 10 zlr. Gość zakordonowy 10 zlr., co prosimy dać pod publicznej wiadomości.

Lwów, 15. września 1871.  
Wiceprez. czł. zarz. F. Zima. Ks. Berezowski.

**Bircza 12. września.** W kronice *Dziennika Polskiego* z dnia 5. września b. r. w nr. 244 wyczytaliśmy, że J. E. namiestnik przeniesienie kilkunastu wyższych funkcjonariuszów powiatowych z jednego miejsca na drugie zarządził, i jakoby tego srogiemu losu między innymi i p. Ciszka, starosta w Rudkach doznał, i że niewiadomo jeszcze, któremu z powiatów przypadła to wielkie szczęście, być zaopatrzonym w wyrażone tym sposobem wielkości, ale o tym wiemy z pewnością, że Rudki niemniej i Zydaczów gotowe teraz po raz drugi iluminować na cześć namiestnika hr. Gołuchowskiego.

Otóż nadmieniona korespondencja nabawiła nas nielada obawy! abowiem i w Birczy posiada c. k. starosta od czasu przeniesienia Dominika Niesiolowskiego, prawego i ze wszech miar godnego urzędnika do Sanoka, dotychczas nie jest obsadzona. Jedni drugich zapytujemy, kto też

nam starostować będzie? Utrzymuje się jednak pewna pogłoska, że to szczęście powiat birczy w osobie p. Ciszki spotka, a nawet pewna, w części także do wyższych funkcjonariuszów powiatowych tutaj należąca osoba, zlecenie otrzymać miała, aby p. C. pomieszkaniu przynajmniej z 6 pokoi składające się wyszukiwał, co zresztą nie byłoby z trudnością połączone, gdyby p. C. cokolwiek skromniejsze wymagania postawił. Co do panów urzędników tutejszych, tym jest to obojętne, czy ten lub ów starosta urzędować będzie, zastanie ich bowiem zawsze w urzędowych godzinach gorliwie czynnymi; tylko co do zastępcy teraźniejszego, to w tej mierze utrzymuje się pewna pogłoska, że tenże nad tą nominacją mocno boleje, miał bowiem nadzieję zostania tutaj tym dygnitarzem. Zawiodłszy się jednak w oczekiwaniach, narzeka i „ferfluchtuje“ na polskie gospodarstwo w myśli, że czasy teraźniejsze już nie dla niego, i zamysła podać się „in den wobl verdienten Rubestand“, czego mu też szczerze życzymy.

Lecz wracam się do p. C..., utrzymują niektórzy, że ma być czynnym, sprężystym i prawnym, chociaż Rudek nie zadowolonił. Jakkolwiek-bądź wyglądamy jego przybycia, gdyż czekają go tutaj różne ważne sprawy do załatwienia jak np. p. dozoru czynności p. referenta komisji oszacowań gruntowych. Także na czasie byłoby zaprowadzenie porządku co do nadawania kore-spondencji urzędowej na pocztę w właściwym czasie, tj. przed nadejściem wozów pocztowych, a nie jak dotychczas zazwyczaj równocześnie z przyjazdem tychże. Tutejszy poczmistrz spodziewa się że w przyszłości uniknie kolizji i nieprzyjemności, na które z tego powodu jest wystawionym, że na przyszłość wszelkie nieporozumienia w krótkiej drodze i w godny sposób załatwienie będą. Nieład w mieście, w administracji gminnej, o piakany stan dróg mógłby też pan starosta wpły-wem swoim naprawić, bo naturalnie wtedy udało by mu się to, gdyż z należytym taktem pogodził umiał swoje stanowisko z niezależnym charakterem władz autonomicznych, co podobno w Rudkach nie zawsze mu szło z łatwością. Przydałoby się także, gdyby pan starosta postarł się o zmianę dotychczasowych jazd pocztowych (postańcyczych) na osobowe itp. Pan starosta będzie więc miał tu pole do popisu, a jeżeli rzeczywiście położy zasługi, niezawodnie znajdzie uznanie w grodzie naszym. Ze u nas zasięgi czy przedź lub później zostają należycie oszaco-nane, dowodzi niewygasła dotychczas pamięć w mieszkaniach Birczy zastęp p. Aleksandra Rola Janickiego, byłego naczelnika powiatowego, około dobra naszej okolicy położonych, z których między innymi szczególnie na uznanie zasługuje wybudowanie drogi z Przemyśla przez Birczę do Sanoka, także i drogi gminnej z Birczy do Dubiecka, przeto miasteczko nasze o wiele wzrosło i był swój poprawiło, to też Rada gminna miasteczka Birczy na walnym posiedzeniu z dnia 11. bm. jednogłośnie i z własnego popędu uchwaliła p. Janickiemu, teraźniejszemu c. k. staroście w Podhajcach, nadać obywatelstwo honorowe miasteczka Birczy.

Dość tu jeszcze należy, że i dziś w niejednej sprawie wspominamy o p. Janickim, brak jego nie w jednym względzie czuły się daje, np. drogi! To z takim trudem i kosztem zbudowane drogi, są w zaniedbaniu, i Bogu tylko wiadomo, kiedy wysoki Wydział krajowy je już raz czynnie w opiekę weźmie.

**Wiadomości piśmiennicze.** Nadesłano nam pierwszy numer *Gospodarsza* pismka rolniczego, które rozpoczął wydawać w Toruniu p. Edward Dominirski, jeden z młodych obywateli w Prusach zachodnich, który już od dawna zajmuje się szczerze i gorliwie kółkami rolniczymi. Mnożstwo w niem drobnych, nadzwyczaj praktycznie zestawionych wiadomości gospodarczych. Na cały kwartał kosztuje *Gospodarsz* tylko 32 centy w. a.

**Przyjaciela domowego** wyszedł nr. 15. i zawiera: Nieśmiertelni czyli powstanie nad Bajka-lem w r. 1686. é. d.; Kropki; Szlachetny obrazek z sejmikowego życia, dok.; Co to, psomat; Szczawnica, główna stacja Tatrów, dok.; Bańki mydlane co do gry w loterję; Postępowanie w przypadłościach cholery według zasad drów. Paulickiego, Małeckiego i Góhlinga; Zasady pszczelnictwa dok.; Leczenie podagry przez kąpiele; Srodek desinfekcyjny; Rozmaitości i drobniutki humorystyczne; Dzisiejsze ubrania kobiece według żurnala z ryciną.

Do tego nr. jako dodatek jest dołączony „Pamiętnik zasłużonych ludzi“ nr. 3. „od Ba-łiński do Bema.“ Wszystkie urzęda pocztowe przyjmują nań przedpłaty.

### Gospodarstwo przemysł i handel

**Kolej Naddniestrzańska.** Jak się do-wiadujemy ma się w tym jeszcze roku rozpocząć budowa kolei naddniestrzańskiej. Komisja która się zajmie oglądaniem tasy i pomiarami przedwstępniemi ma być jeszcze w wrześniu na linię wysłana. Podajemy tutaj bliższe szczegóły o tej kolei:

1) Towarzystwo to jest Towarzystwem na akcje na podstawie dokumentu koncesji c. k. mi-nistrjum dla spraw wewnętrznych dno Wiedeń 26. kwietnia 1871 liczbą 4616, z mocy dokum-entu z 30. sierpnia 1871 do l. 12123 zatwierdzającego statutu i z mocy aktu ukonsty-

tuowania się tegoż Towarzystwa dno 30. sier-pnia 1871.

2) Towarzystwo ma swą siedzibę w Wie-dniu, posiada prawo zarządzania w kraju i zagra-nicą agentur.

3) Towarzystwo stawia sobie za cel: wy-budowanie i wprowadzenie w ruch kolei żelaznej z Chyrowa w połączeniu z pierwszą węgiersko-galicyską koleją przez Drohobycz do Stryja, a ją znowu połączyć z projektowaną koleją **Menkacz Stryj** za pomocą odnogi z Drohobycza do Borysławia. Opócz tego przysłuży Towarzy-stwa prawo załatwienia interesów poszczególni-nych w §. 3. lit. b. i c. statutów.

Towarzystwo trwa tak dingo, jak długo trwa oddzielną koncesja na budowę tej kolei; rozpoczyna ona swą czynność od dnia wpisania go w rejestr handlowy.

5) Kapitał Towarzystwa wynosi dwanaście milionów zł. a. w., który się rozkłada w dwóch piątych częściach na 24.000 sztuk akcji w war-tości nominalnej dwustu reńskich srebrów a w trzech piątych z 24.000 sztuk obligów pierw-szeństwa po 300 zł. w. a. srebrnem. Akcje brzmią na okaziciela i nie można je rozdziać.

6) Zwierzchnikiem Towarzystwa jest Rada zawiadowcza. Składa się ona przynajmniej z ośmiu a najwięcej z dwunastu członków, z któ-rych najmniej czterech stale zamieszkiwać po-winni we Wiedniu; wybór członków odbywa się na walnem zgromadzeniu. Aż do pierwszego wal-nego zgromadzenia składa się Rada zawiadowcza z członków mianowanych przez koncesjonariuszów mianowicie: Prezesa Jana hr. Krasieckiego c. k. szambelana i posiadziela dóbr ziemskich Boratyna; Franciszka hrabiego Mycielskiego właściciela dóbr ziemskich Sambor; Jana hr. Stadnickiego, właściciela Wielkiej Wsi; Wilhel-ma Glazera, radcę zawiadowczego pierwszej węgiersko-galicyskiej kolei; dr. Klemensa Raczyn-skiego, adwokata nadwornego i sądowego; Her-mana bar. Pillestorff, c. k. prezidenta krajowego; Ferdynanda bar. Adria-Werburg, radcę zawiadowczego c. k. uprzyw. austr. Banku Zwią-zkowego; dr. Emila Berend, radcę zawiadowcze-go c. k. uprzyw. austr. Banku Związkowego (Vereinsbank); dr. Oskara Pongratz, radcę za-wiadowczego c. k. uprzyw. austr. Banku Zwią-zkowego; Karola Dregera, prywatnego, wszyscy zamieszkałi w Wiedniu.

7. Firmę Towarzystwa podpisują w ten spo-sób, że wyraz: **C. k. uprzyw. kolej Naddniestrzańska** wyciska się za pomocą stampilii lub przez kogośkolwiek wypisanie, i podpisują na niej dwaj członkowie Rady zawiadowczej, lub tylko jeden członek i jeden urzędnik wy-znaczony do prowadzenia prokury, przy którego podpisie wyrażone być ma *per procura*.

8. Ogłoszenia Towarzystwa bywają ogłasza-ne drukim w gazecie urzędowej wiedeńskiej i lwowskiej *Gas. Nar.*, wychodzącej we Lwowie.

**Kilka słów o sadownictwie w Galicji.** Jed-ną z najżywością kwestyj gospodarstwa krajowego jest kwestja sadownictwa, czyli upra-wy drzew owocowych. Jest to gałęź gospodar-stwa ogrodowego, która na bardzo małym sto-sunkowo miejscu i przy umiarkowanym pielegnowaniu wielkie przynosi korzyści. Mamy tego dowo-dy na krajach więcej ucywilizowanych od nasze-go, jako to: Francji, Niemczech, Czechach, Mo-rawie i innych, gdzie sadownictwo na wysokiej stopie stoi. Mnożstwo towarzystw ku rozszerzeniu nauki o sadownictwie (pomologii) działają wspólnie w tej gałęzi gospodarstwa, wspierając się nawzajem, przesyłając sobie sprawozdania, uchwały i wnioski z posiedzeń odbytych, o pole-pzaniach, nowych odkryciach, itp. działaniach tej nauki. Lud tamtejszy pracowity, pielegnuje sady, które mu ogromne korzyści przynoszą tak w owocach świeżych jakoteż suszonych i napo-jach wyciskanych z owoców (cyder, szczególnie używany w północnych Niemczech, w Normandji, i po części w Anglii) doskonały napój, orzeźwia-jący i zdrowy, każdy włościanin posiada sad doborowych gatunków owoców, nasadzając rok-rocznie młode szczyty w miejsce starych i spru-chniałych drzew owocowych, i pielegnuje z zami-łowaniem, bo wie, że choć nie za rok ani dwa, ale później będzie miał pożytek niemally.

W Niemczech, a mianowicie w Wirtember-gu są wie, całe trudniące się tylko sadowni-ctwem, i nietylko sprzedają świeżych owoców, ale produkując, starają się je spożytkować do najniejszych odpadków i t. p., ziarnka, które u nas wraz z ogryzkiem odrzucać bywają, two-rzą tam ważny artykuł handlowy, jako nasienie na przyszłe drzewa owocowe, z pestek czereszni i śliwy wyciskają olej, lupinami zaś tych pestek pałą w piecach, co daje wyobrażenie o ilości uprawianych tam drzew.

W Czechach i Morawie jadąc, widzi się dro-gi wysadzone drzewami owocowymi, miedze, wy-gony itp., u nas bezpożytecznie leżące miejsca, tam w ten sposób wykazywane bywają, a w je-sieni przy owozobiorach co za ruch, co za życie, festyny i zabawy na polach, wieśniacy ciążą się, zbierając owoc swej pracy.

U nas inaczej. W jesieni po sprężeniu plonu taksamo nasi i pusty zostaje ogród lub pole, jakie było w zimie i na wiosnę przed zasiewa-mi, nie wkłada się nic w ziemię, nie nie różnie trwałe, żadne drzewo, co wzrasta w kapitał, i z każdym rokiem więcej plonu obiecuje, pusto i głucho na polach, jak na stepie, bo wieśniak zboże zebrał, trawę skosił, więc cóż ma więcej do czynienia? a co na drugi rok będzie, to je-

szcze o tem myśleć nie ma potrzeby, bo długa zima przedziela go od tego, i zresztą na drzewo owocowe długo czekać, i czy doczeka człowiek, a uprawa drzew owocowych potrzebuje trochę pracy i nakładu. Te i tym podobne są rozumu-wania ludu naszego, a pochodzą to z lenistwa i niedbalstwa ludu, który nie pamięta o przy-szłości, widzi on tylko korzyść w takich upra-wach, które mu z końcem lata pewny plon obie-cują, i na który lat kilka czekać nie trzeba. Jeżeli czasem wyrośnie przypadkowo dzika ja-błoni lub grusza, której nikt nie posadził, ani pielegnował, i nie albo mało co rodzi, to i temu nie dadzą dzieci wiejskie dostać i dojrzeć, zielone objędy i gałęzie polamią.

Ale i ludzie oświeceni, posiadacze większych obszarów ziemi, wyjątkowo tylko objawiają zami-łowanie do uprawy drzew owocowych, większa część niestety stoi na równi z wieśniakiem. Są i u nas sady, ręką jakiegoś poczciwca przed laty zasadzone, ale po śmierci tegoż lub jakim innym wypadku, po największej części stoją zaniedbane i spustoszone, w miejsce starych usychłych drzew, następuje tegoż nie sadzą młodych, z tego powo-du powstają luki, co raz więcej drzew ginie, a co raz mniej się kolo nich robi, i z czasem cał-kiem zniszczeją.

Drogi nasze puste i bez drzew, i gdyby nie chwyciły się poręcz u mostku, gdzie nie-gdzie kupka kamieni lub cudem jakim ocalałe drzewko, nikt by nie wiedział, że jedzie drogą w kraju ucywilizowanym, ale szlakiem na pu-szczy arabskiej, gdzie tylko instynktm prowad-żona zwierzęta dojdą do celu. A ile nieszczęść z tego powodu wynikłych, jadąc lub idąc w noc zimową w śnieżnej zawieli, ile wypadków, zblą-kań, ile zmarnięć by się oszczędziło?

Jak wiadomo dosyć szerokiej publiczności, mamy we Lwowie towarzystwo ogrodniczo-sad-ownicze, na którego czole stoją światli ludzie, szczerze przejęci podniesieniem sadownictwa w kraju, ale coż mogą pojedynczy ludzie, gdy ogół obojętny ku temu właśnie, co się tak wiele przy-czynia do podniesienia dobrobytu krajowego. A wiele, bardzo wiele znalazł by miejsc u nas próżno leżących, nieprzynośzących żadnego po-żytku, miejsc pustych i nieurodzajnych, które wiażawy pod kulturą drzew owocowych, przy niewielkiej pracy przynosiłyby korzyść tak poje-dynczym ludziom jak i całemu krajowi.

Aby więc rozbrodzić zamiłowanie, i podnieść tą tak ważną gałęź gospodarstwa, potrzeba, aże-by Rady powiatowe, te wyłącznie krajowe insty-tucje przejęły się miłością kraju własnego, i sta-ły się wszelkimi siłami wpływać na przeło-żenie posiadłości dworskich, urzęda gminne itp. zwierzchności, aby też jak najgorliwiej dzia-ły w tym zakresie, a pestników drzew jak naj-surowiej karali.

Rada sądzona powinna dbać, aby nau-czyciele wiejszy posiadali gruntowne wiadomości o racjonalnej uprawie drzew owocowych, bo ci mogą najwięcej działać w tym kierunku, mając wpływ na działkę wiejską, praktycznie i teore-tycznie kształcić ją, i tym sposobem przyczynić się do podniesienia sadownictwa. Przy każdej szkole wiejskiej winno być szkółki drzew owoco-wych, aby się dzieci nauczyły pielegnować je, za-czawszy od ziarenka, które się wrzuca w ziemię, i z którego kiedyś ma być drzewo, owoce rodzą-ce aż do ich najpóźniejszej starości. Są miejsca, gdzie już przeprowadzano szkółki drzew, ale i te po największej części stoją pod dozorem nau-czycieli, nie, albo bardzo mało rzecz tę rozumie-jących.

Nareszcie, księża mieszkający między ludem wiejskim, powinni zalecić temuż sadzenie jak najwięcej drzew owocowych. Jestem przekonany, że gdyby tak każdy ze swej strony działał prze-cie by, chociaż lud nasz jest twardy i uparty, przecie by mówić, uznał, że to jest z korzyścią dla niego o wywymienione instytucje, mając w rękę władzę i wiarę u ludu, działając, miały by to przekonanie, że spełniają względem kraju o-bowiązek, i przyczyniają się do podniesienia do-brobytu krajowego.

Arnold Böhring.

### Ostatnie wiadomości.

— Między czeskiemi posłami a niemieckimi w Pradze toczą się rokowania, rozpoczęte przez dr. Riegera. Z obu stron wysadzone meżów zaufania. Przedmiotem rokowań jest porozumienie się co do ustawy narodowoscio-wej nie przyszłe jednak do porozumienia, a jak telegram donosi, Niemcy opuścili sejm. Nic nie pomaga ustawa narodowosciowa, za-strzegająca im chociaż będącym w mniejszości, najzupełniejsza równouprawnienie. Naj-ciekawszem jest, że reskrypt cesarski uwa-żają za powód nielegalności sejmu, więc ude-rzają tem samem na koronę.

Nasze koło poselskie odbyło w piątek i wczoraj dwa posiedzenia, na których rozbie-rano sprawę ruską. Do rezultatu żadnego jaszce nie przyszło.

Wczoraj okazało się, iż ruscy posłowie włościanów przy wyborach okazali, iż nie idą solidarnie z swymi przewodyrami. Rozda-rem im przez tych przewodyrów kartki do gło-sowania przyjęli, lecz schowali do kieszeni, a głosowali na tych, których większość sejm-owa zaproponowała.

Wybór Demkowa, który będąc w Radzie państwa, głosił zawsze z Niemcami cen-tralistami, unieważniono wczoraj.

### Telegramy Gazety Narodowej

pnie wziętą do gospodarstwa, i zaczął od tego co mu procenta kontraktem zapewnione przy-nosiły, sprzedał lasy i zboża, czego majątek tego ostatniego zupełnie nie ma, a nawet w trzech latach dać nie może; naturalnie od każdego kon-traktu, nie wchodząc w to kiedy będzie zaspo-kojony, oprócz rebuchem, zabrał naprzód swoje procenta z kasy. W krótkim czasie po uszczuple-niu z majątku, okazały się większe jeszcze ex-cesa, do czego naznaczoną została komisja z po-łowy Polaków i połowy Czechów złożona. W kilku dniach urzędowania bieżąca wykazała ona cyfrę dłu-gich obciążających majątek; wzmny z tego przy-kład gospodarowania Czecha Dobrawy w dobrach Sławuckich.

Młyn Zaslawski, murywany i odpowiednim magazynem przy rzece Horyntu zbudowany, sprzedał Szalmanowi za 18.000 na wieczne czasy, i dał mu formalny kontrakt, a gdyby dziezie na to się nie zgodził, w późniejszym czasie ma prawo p. izraelita w ciągu lat 10. dzierżawić rocznie za rs. 2.500, z warunkiem, że reperacja grobli i mlyna dotychczas wspólna, przechodzi całkowicie na ciężar skarbu. Przeto rachunek jest następujący:

a) Obecnie ma dzierżić z dzierżawy mlyna rocznie po rs. 7.500 co znaczy w 10 latach rs. 75.000 i korzyść wspólnej reperacji grobli i slazy.

b) Według nowego kontraktu będzie miał za 10 lat 2.500.

Dobrowolnej straży przez gospodarstwo Cze-cha ma 50.000 nie rachując do tego świeżo po-niesionego kosztu na mrowąca służyć i reperację mostu struktury amerykańskiej, wynoszący prze-szło 24.000 rubli; za to wszystko otrzymał p. .... w dniu 16. września.

**Hotel Zorza:** A. hr. Dziedziński z Izy-dorówki, J. hr. Tarnowski z Krakowa, L. hr. Wodzicki z Tyczyni, M. Kęplisz z Artasowa, F. Rozwadowski z Babina, W. Rozwadowski z Belza, F. Szymanowski z Białycy.

**Hotel Angielski:** Wl. hr. Karnicki z Ma-rytu, M. hr. Karnicki z Buguźna, T. Kownacki z Switarzowa, dr. K. Rotowski z Rzeszowa, F. Lauterbach z Frankfurta.

**Hotel Krakowski:** K. Horein z Woły-nia, A. Listowski z Koropca.

**Hotel Europejski:** P. Certlef z Moskwy, J. Korwin z Jureczkowa, J. Oskner z Kijowa.

**Hotel Langa:** J. R. Kasperek z Mielca, J. Tustanowski z Wadowic.

**Hotel Kuhna:** M. Popiel z Sambora, P. Lewicki z Zbaraża.

### Pociągi kolejowe na głównym dworcu

Karola Ludwika.	
(Podług zegaru lwowskiego.)	
<b>Odechodzą</b>	
ze Lwowa do Krakowa	o g. 6 m. 42 rano.
„ „ „ „	„ 8 „ 7 wieczór.
„ „ „ „	„ 3 „ 30 rano.
do Czerniowiec	„ 8 „ 32 rano.
„ „ „ „	„ 12 „ 20 w nocy.
do Brod. i Zloczow.	„ 8 „ 52 rano.
„ „ „ „	„ 11 „ 50 wieczór.

Przychodzą	
(Podług zegaru lwowskiego.)	
Krakowa do Lwowa	o g. 7 m. 37 rano.
„ „ „ „	„ 11 „ — wieczór.
„ „ „ „	„ 8 „ — wieczór.
z Czerniowiec	„ 7 „ — wieczór.
„ „ „ „	„ 2 „ 30 w nocy.
z Brodów i Zloczowa	„ 7 „ 24 wieczór.
„ „ „ „	„ 2 „ 50 w nocy.

### Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

Podzamcze.	
(Podług zegaru lwowskiego.)	
<b>Odechodzą</b>	
do Brodów i Zloczowa	o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ „	„ 12 „ 12 wieczór.
<b>Przychodzą</b>	
ze Lwowa z Brod. i Zlocz.	o g. 6 m. 53 wieczór.
„ „ „ „	„ 2 „ 19 w nocy.

z dnia 16. września 1871  
godzina 2 min. 00 popołudniu.

**Wiedeń.** Akcje franko-austr. 120.00. We-gierskie kredyt. 109.25. Anglo-austr. 250.80. Unionsbank 159.50. Kolei Karola Lud. 252.75. Kolei siemiorów. 173.00. Kolei połudn. 189.10. Kolei Alfida 179.00. Kolei Elżbiety 231.50. Kolei lwowsko-czerniow. 170.50. Weg. Narod. 159.75. Kolei północnej 214.25. Kolei Rudolfa 161.75. Węgierska Ostbahn 87.00. Idemzimmacje galicyjskie 75.50. Losy z roku 1764 136.50. Usposobienie: przyjazne.

godzina 6 min. 3 popołudniu.  
**Wiedeń.** Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 183.75. Akcje kredytowe 290.10. Akcje banku anglo austr. 250.50. Banku obrotowego 180.50. Kolei Karola Ludwika 253.80. Kolei południowej 189.60. Franko-austr. 120.00. Losy tur. 58.25. Akcje banku budow. 00.00. Losy węgier. 00.00. Kolei państwowej 380.00. Banku związk. 218.50. Napoleondor 9.45 1/2. Kolei Lupp. 159.00. Kolei Naddniestrz. O. nadatk. Usposobienie: słabe.

**Berlin.** Rable papier. 80 1/4. Akcje kredyt. 162 1/4. Lombardy 105 7/8. Galizier 107 1/4. Kulej państwa 212 3/4. Rumuńska 40 1/2. Bank-noty austr. 83 1/2. Usposobienie: ciche.  
**Wrocław.** Pszenica 94, żyto 64, owies 29.

Lwów, z Izby handlowej dnia 16. września		płaca żądają		Lwowsko-Czerniow. Jaasy Rudolfa		płaca żądają		Lwowski-Czerniow. Jaasy Rudolfa	
zlr. wal. a.		zlr. wal. a.		zlr. wal. a.		zlr. wal. a.		zlr. wal. a.	
<b>II. Akcje za sztukę.</b>		251 75 252 75		92 00 92 00		172 00 173 00		96 — 91 00	
Kolej gal. Karola Ludwika		170 75 171 75		98 00 98 25		161 75 162 25		107 00 107 50	
Lwow.-Czern. Jaasy		121 00 123 00		134 25 134 75		174 50 175 00		140 00 140 50	
Banku hip. gal. z wpl. 50% krajow.		63 00 65 00		000 00 00 00		374 00 375 00		00 00 00 00	
<b>III. Listy zast. za 100 zlr.</b>		84 50 85 25		123 00 124 25		181 00 181 20		00 00 00 00	
Tow. kred. gal. 5% w. a.		75 00 75 75		75 50 76 25		208 50 209 —		93 00 94 00	
Tow. kred. gal. 4% w. a.		89 25 90 —		73 50 74 00		163 00 163 50		95 50 96 50	
Banku hipot. gal. 6%		91 00 92 00		248 25 248 75		159 25 159 75		91 50 92 00	
Gal. zakł. kred. wlośc.		75 70 76 40		285 0					

lityczna a z nią i los tych braci, w interesie których kraj dziś do was przemawia w zaniesionych petycjach. Słowami więc, któremi kończyliśmy nasze powitanie was, zaci ni postowie, zakonczamy i niniejsze wezwanie: „Nie tylko pojmować, ale należy i umieć czuć z krajem, aby gorąco i z sercem brać się do spraw jego.

„W tę stronę serca i uczuć, w stronę sumienia uderzać zawsze wielki nasz Piotr Skarga w kazaniach swych przedsejmowych. Dziś Skargi kapłana nie ma, ale są przeciw skargi czujących i cierpiących braci naszych z rozdzielonej Polski — te niech więc będą wam pobudką do pracy i wołają o skuteczny i prędki ratunek.“

## Korespondencje Gazety Narodowej.

### Z Cieszyna dnia 14. września.

(\*) W listach, pisywanych do was przed trzema laty, starałem się przedstawić położenie ludu polskiego na Śląsku w prawdziwym świetle, i wykazać, jak lud powoli przychodzi do narodowej godności, i przy różnych sposobnościach coraz żywiej objawia swoją polskosc. Namnożyło się w ówczesny na Śląsku pełno „vereinów“ niemieckich, aby w zarodzie przysłużyć do budzącej się Słazaków. Atoli usiłowania narodowe Słazaków dopiero tego roku okazały piękne owoce, i zrobiły stanowczy wyłom w nawale germanizmu, jak tego dowodzi świetne zwycięstwo wyborów z okręgów wiejskich księżstwa Cieszyńskiego. Kto śledził badawczym wzrokiem ruch i dążenie strony polskiej na Śląsku, mógł oczekiwać z czasem pewnych owoców tej pracy drobiazowej, ale żmudnej i arcytrudnej.

Rok 1848 zostanie i pod tym względem pamiętnym dla Śląska. Wtedy zrobiono pierwszy krok w przywróceniu praw narodowych ludowi, wyrugowano bowiem znaczną część z szkół ludowych, panująca ówczesnie czeszczyzna i obstawano odtąd już za prawami języka polskiego w szkole i kościele. Ale reakcja wojskowo-polityczna na długie lata przetrwała tę szczęśliwie znaną nie Arjady, i dopiero powszechno-dziejowe wypadki przyczyniły się do ulżenia losu naszego. Rok 1861 stał się znowu pewnym zwrotem w życiu naszym. Praca mogła być otwarcie i swobodnie podjęta w celu wyzwolenia ludu z pańszczyzny niemieckiej, nie wiadano tylko, że Smerling stworzył w konstytucji swojej wygodne palladium wyłączności niemieckiej, że pod płaszczykiem wspólnego parlamentu ukręcono prawa historyczno-polityczne innych ludów austriackich. I znowu przechodziły ludy szkoły cierpień i boleśnych zawodów, ale z tej szkoły wyszły one z duszą mężką, energiczną wolą i wyrobionym rozumem politycznym. Musiano narazicie przyznać prawa przyrodzone chociaż na razie tylko Węgom. Lecz gdy następująca potem hajdamacznica Giskry *et consortes* na nic się nie przydała, owszem, gdy Słowianie austriacki coraz więcej przychodzili do znaczenia politycznego, musiano i ten rozwój polityczny i to uzdolnienie państwu Słowian uznać i powołać ministerstwo Hohenwarta, aby dać co każdemu należy.

I Śląsk zdążył, aczkolwiek zwolna, za tym ogólnym ruchem uprawnionych czynników państwowych Austrii.

W roku 1865 odbyła się pierwsza skromna zabawa narodowa, ale powiedła się tak, że nawet Niemcy wychwalali ją w pismach publicznych; roku następnego posła deputacja polska do Wiednia, aby przedłożyć cesarzowi i ministerstwu ówczesnemu skromne życzenia ludu. Roku 1867 odbyła się druga zabawa narodowa w Górnej Suchej, a następnego roku trzecia z kolei. Akademicy łącznie z wieśniakami urządzali te zebrania celem zabawy wspólnej i budzenia uśpionego przez pięć wieków ducha narodowego. Rok 1869 zaznaczony jest u nas zabawą narodową w Sibicy, gdzieśmy po raz pierwszy po tyłu wieków rozłączenia powitali przybyłych braci z Krakowa i Galicji. Wielkie wrażenie sprawiło ówczesne pojawienie się ks. Jerzego Czartoryskiego i dr. Zyblikiewicza na miejscu zebrania. Przeszłego roku odwiedzili Słazacy starożytny gród Kraków, i odnowili braterskie związki. Praca narodowa wykazała jednak najświetniejsze rezultata w bieżącym roku. Już na wiosnę odwołała osobna deputacja petycję ludu słazkiego do Wiednia, opatrzoną w przeszło 5.000 podpisów, co stanowiło niejako fundament żądań naszych. Kontrapetycja nędzna i kłamliwa, wywołała pierwsze zgromadzenie ludu w Ropicy, które pomimo wszelkich agitacji przeciwnych, jak wiadomo, świetnie się powiodło. Narazicie wybrano na Śląsku dały świadectwo pewnej dojrzałości politycznej ludu wiejskiego, i udowodniły, że lud polski na Śląsku żyje, i praw swych się dobija. Kto zna stosunki nasze, kto wie, jak rozpaczliwe były wysilenia i zabiegi całej kliki niemiecko-biurokracyjnej i wszystkich vereinów niemieckich, aby przeprowadzić kandydatów swoich, ten się zaiste dziwić musi nad skutkiem wyborów, abowiem prawdę powiedziawszy, i strona polska nie była jeszcze pewną swą wygrana. Widocznie mrocząca praca nie była nadaremna, i sprawa słuszna przy pomocy Bożej zwyciężyła. Szczegóły arcyciekawe, dotyczące wyborów, nadeszły wam w następnej korespondencji.

### Wiedeń d. 14. września.

— Jak wszędzie tak i tu otworzony został sejm n. austr. Na solennym nabożeństwie w kościele św. Szczepana był tłum niezwykły. Do sali posiedzeń na Herrngasse udała się większość posłów pieszo. Tam już galerje były przepelnione, że i z kartą wstępu trudno było się dobrać miejsca.

Dopiero około 3/4 na 12. namiestnik, bar. Weber zabrał głos i przedstawił prezidenta,

prałata Szkotów, Helfersdorfera, i wiceprezesa, dr. Felder, burmistrza.

Na rachunek prezesa klaskano, burmistrzowi mało się co dostało.

Biskupów nie było, tj. kardynała Rauschera i dr. Feclera z S. Polten.

Mowę miał prezydent bardzo dyplomatyczna, raz tylko wspomniał o konstytucji, ale złączając ją z wyrazami: cesarz i państwo.

Wiceprezydent dr. Felder znalazł przeciwnie sposobność wyąpienia przeciw znanemu rozporządzeniu rządu co do wliczania Zuschlagów do stałych podatków.

Toczyła się także kontrowersja o wybory w trzech gminach wiejskich — w tej rozprawie zabierali głos doktorowie: Bauer, Kopp, Kaiser, który dla powodów formalistycznych żądał unieważnienia i rezolucji, któraby w podobnych razach (jeśli rozkaz wyborczy zostanie zmieniony, nim się rozpisanie do sejmiki wyborów rozpoczyna) stanowiła normę postępowania.

Nie potrzeba dodawać, że propozycję Kaisera przyjęto, za którą niepotrzebnie przemawiali trzech doktorów, między nimi i Giskra.

Namiestnik br. Weber bronił postępowanie władz rządowych; ale gdzie taka tendencja przeważa, jak tu, można wiedzieć a priori, że się nikt nie odważy rozbić rzeczy przedmiotowo, a kiedy potem br. Weber wniósł przedłożenie rządowe, dotyczące się zmiany dwóch paragrafów w ordynacji krajowej — i projekt innej ordynacji wyborczej, zaczęto mruzczyć i krzyżować oho! a na końcu przy słowach projekt „zmiany dodatku do ordynacji krajowej“ (Landesordnung) zaczęli stukać, hałasować, że się mogło wydać, iż się coś nadzwyczajnego stało.

W sejmie n. austr. nie przyjdzie prawdopodobnie do starć; bo jeden drugiemu przyklaskuje, można być pewnym, że się tak zacietrzewia w negacji, iż przedłożenia rządowe choć dotychczasowe są umiarkowane, dla centralistów nie szkodliwe — odrzuca.

Miasto izb handlowych, wybierają do sejmiki wielu przemysłowców n. Austrji 4 posłów, z których 1 wybranym będzie delegatem nie miejskim.

Prawdę mówiąc, zawsze tu się skarżyli właściciele wielkich zakładów fabrycznych, że zamiast ich rady praktycznej w kwestjach „industrii i handlu“ zasiagać, izby handlowe wybierały swoich protegowanych najczęściej handlem się trudniących.

W gminach wiejskich mają być zaprowadzone wybory wprost za pomocą wyeligitymowania się „kartą wyborczą przez władzę rządową wydać się mającą.“

Większą wagę są wiadomości, które telegramy przyniosą z Berna. Tam pod przewodnictwem, i można powiedzieć presją dr. Sturma, uchwalili Niemcy nie wejść do sali sejmowej i jakoby dla umotywowania przyczynę tej abstynencji, wysłali deputację do marszałka ks. Salma z protestem, w którym powiadają: iż sejm ten jest nielegalny, bo w kurji „większych posiadłości“ wotowało 3 kanoników i doliczono „podatkowe dodatki“

Uformowali więc z siebie samych trybunał trzeciej instancji, od którego „sądu“ nie ma apelacji.

Pokazuje się, że p. Hohenwart za nadto ufał umiarkowaniu centralistów nawet umiarkowanych, kiedy zamianował z ich partji wiceprezesa sejmiku, dr. Wencliczka. Ten nie tylko, że posady tej nie przyjął, ale przyłączył się do deputacji wyz wzmiankowanej.

Podług depezy telegraficznych, został do sejmiki czeskiego wystosowany reskrypt królewski, wzywający sejm do sformułowania postulatów sejmowych. Wybrano komisję z 36 członków złożoną do zajęcia się odpowiednią pracą.

W Gracu ur. Kaiserfeld, prezydent sejmiku (Landeshauptman) miał mowę dość umiarkowaną; co do Styrii, mówi, my wolemy się oprzeć o siły państwa wielkiego, a kompetencji naszego sejmiku nie domagamy się.

To może być istotnie praktycznym dla Styrii.

Wolno jednak tak samo domagać się rozszerzenia swobód samorządnych tam, gdzie się ich czuje potrzeba.

Z innych krajów nie ma depezy co do inauguracji sejmów.

## 3. Posiedzenie sejmowe

z dnia 16. września.

Marszałek widząc dostateczną liczbę posłów zebranych, zagaja posiedzenie o godzinie 10ej, minut 25.

Po odcytnianiu i przyjęciu protokołu z wczorajszego posiedzenia odczytał sekretarz następujący spis petycji.

1. Wydział pow. w Kołomyi z wnioskiem dotyczącym stanowiska pisarzy gminnych.

2. Zarański Stanisław w sprawie wychowania publicznego i zakupienia pism jego, w tym przedmiocie wydanych.

3. Wydział pow. w Gorlicach w sprawie ochrony ptactwa, gospodarstwu użytecznego.

4. Tenże Wydział w przedmiocie zmiany ustawy o reprezentacji powiatowej.

5. Tenże Wydział w przedmiocie zmiany sposobu aserferowania izraelitów.

6. Wydział pow. w Ropczycach o wyjednanie subwencji 4000 zlr. ze skarbu państwa na regulację rzek w tutejszym powiecie.

7. Wydział pow. w Nowym Sączu z petycją zwierzchności gminnej w Nowym Sączu w sprawie szpitalnej.

8. Tenże Wydział o wyjednanie, ażeby członkom Rad powiatowych, czynnych przy komisjach rządowych, zwracano kosztą ze skarbu państwa.

9. Tenże Wydział, ażeby kosztą za kurację ubogich chładców ponosił fundusz krajowy.

10. Tenże Wydział w sprawie zmian, potrzebnych w ustawie gminnej i reprezentacji powiatowej.

11. Wydział powiatowy w Przemyslanach popiera petycję Wydziału powiatowego w Pilźnie w sprawie funduszu państwowych, prze-

znaczonych na budowie wodne i drogowe w Galicji.

12. Durniński Wydział krajowego o podwyższenie ich płacy dziennej.

13. Baranowski Teofil, asystent inżynier przy Wydziale krajowym o dodatku do płacy na pomieszkaniach.

14. Wydział powiatowy w Podhajcach o uwolnienie od opłaty podatku konsumcyjnego przy rzędz biela na własny użytek.

15. Gmina miasta Ropczyce o pozostawienie nadal w Ropczycach siedziby władz administracyjnych.

16. Gminy miast: Jasło, Kołaczycze, Brzostek, Jodłowa, Olpiny, Debowice i Fryszak o wyłączenie ich z okręgu wyborczego gmin wiejskich i utworzenie osobnego ciału do wyboru własnego posła na sejm.

17. Gmina miasta Baranowa z przedstawieniem przeciw zmienionemu kierunkowi bndującej się drogi Dębica Nadbrzezie.

Następnie odczytuje sekretarz następujący wniosek ks. Krula, zaopatrzony 15 podpisami.

„Raczy Wys. Sejm uchwalić: „Aby połowę kosztów za utrzymanie chorych w szpitalach publicznych, które gminy za ubogich chorych obowiązane były płacić, znisiono, a takowe na kraj cały przeniesiono.“

Potem wniosek p. Bauma, poparty przez 15 posłów:

„Zważywszy, że podatek pośmiertny jest jednym z głównych powodów upadku dobrobytu mieszkańców naszego kraju, a mianowicie włościan. —

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Poleca się komisji administracyjnej, aby przedstawiła sejmowi w celu zmiany najdotkliwszych ustępów prawa o podatku pośmiertnym.“

Marszałek udziela głosu panu komisarzowi rządowemu, wiceprezydentowi namiestnictwa, panu Bartmańskiemu.

Komisarz rządu wy. Na interpelację na wczorajszym posiedzeniu przez posła ze Stanisławowa i innych panów wniesioną, czy i kiedy rząd zamierza przedłożyć do laski marszałkowskiej projekt o szkołach ludowych, przez Radę szkolną wypracowany, a w *Gaz. Lwów.* ogłoszony, odpowiadając oświadczam, że projekt ten został przedłożony ministrowi oświaty i wyznał, który tylko co do niektórych podrzędnych postanowień zażądał wyjaśnień od krajowej Rady szkolnej. Rada szkolna przedstawiła ministrowi odpowiednie zmiany, na które tenże się zgodził. Przedstawienie to nastąpiło z końcem lipca. Gdy jednak przeprowadzenie organizacji szkół ludowych wymagać będzie znacznych kosztów, których nadwyżka w przybliżeniu obliczona jest na 900.000 zlr. w. a., chodzą przeto o zapewnienie pokrycia tego dla kraju naszego dość znacznego wydatku. W połączeniu z projektem organizacji szkół krajowych, wypracowano następnie projekt do ustawy o pokryciu tego wydatku z funduszu krajowego, częścią przez nałożenie pewnej opłaty, częścią przez powiększenie dodatków do podatków. Ten ostatni projekt równocześnie z tem wyjaśnieniem przedłożono właśnie temi dniami namiestnikowi, żądając od niego w tym względzie opinii. Oba te projekta stoją ze sobą w ścisłym związku, bo dotyka organizacji szkół i środków do jej przeprowadzenia. Projekt ten namiestnik przedłożył ministrowi w jak najkrótszym czasie. Ponieważ jednak obecna sesja nie potrawa długo, prawdopodobnie więc nie będzie można i uzyskać od Najj. Pana przyzwolenia do wniesienia tych projektów w tej jeszcze kadencji sejmowej.

Potem odczytuje sekretarz następujący wniosek p. Kirchmajera, poparty przez 18 posłów:

„Zważywszy, że obecnie obowiązująca ustawa drogowa w zastosowaniu zupełnie okazała się niedogodną i rozliczne wywołała trudności, o czem stan dróg gminnych aż nadto przekonywa, wnoszę:

„Wys. sejm raczy uchwalić: Poleca się komisji drogowej na obecnej jeszcze sesji sejmowej przedstawić odpowiednie w tym celu wnioski do zmiany ustawy.“

Wniosek p. Torosiewicz poparty przez 17 posłów.

„Wys. sejm raczy uchwalić następującą ustawę względem utrzymania budowy dróg powiatowych.

Zgodnie z uchwałą sejmiku królestw Galicji i Lodomerji, łącznie z Wiel. księstwem Krakowskiem rozporządzam:

§. 1. Dotychczasowe drogi gminne, łączące dwie lub więcej miejscowości między sobą, uznają się za drogi powiatowe i przechodzą pod zarząd rad powiatowych, względnie tychże Wydziałów.

Jeżeli dwie miejscowości kilkoma drogami są połączone, wtedy Rady powiatowe ustanowia, która z tych dróg ma być powiatową.

§. 2. Wszelkie koszty utrzymania i budowy tychże dróg, a niemniej istniejących dróg powiatowych, ponosi fundusz dróg powiatowych.

§. 3. Fundusz ten ma być utworzony w każdym powiecie w następujący sposób:

a) Przez coroczne nałożenie dodatku do podatków bezpośrednich, w powiecie opłacanych;

b) przez co roczną opłatę od każdej sztuki bydła roboczego, to jest koni, wołów i krów;

c) przez coroczny rozkład na ka żdą osobę od 16 do 60 lat według ostatniego spisu ludności.

Wysokość rocznych opłat pod a, b i c w każdym powiecie, powinna oznaczyć Rada powiatowa stosownie do każdorazowej potrzeby.

§. 4. Rada powiatowa zarządza funduszem drogowym, ona ustanawia potrzebny personal techniczny i placę tegoż, tudzież wyznacza z funduszu drogowego powiatowego potrzebne kwoty do budowania i utrzymania dróg powiatowych.

§. 5. O ile postanowienia ustawy drogowej z dnia 18. sierpnia 1866 nie zgadzają się z niniejszą ustawą, uważać je należy za uchylone.

§. 6. Polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych wykonanie tej ustawy.

Z porządku dziennego następuje pierwsze

czytanie wniosku Wydziału krajowego o wykupno mesznego i skupczyny. Na wniosek p. Zyblikiewicza odesłano przedmiot ten do komisji prawniczej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o ochronie ptaków pożytecznych. P. Ławrowski wnosi odesłanie tego projektu do komisji administracyjnej. P. Gniewosz żąda przyjęcia tego wniosku wprost do drugiego czytania, co na poparcie p. dr. Zyblikiewicza Izba uchwala.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o etacie służby lekarskiej w szpitalu lwowskim i krakowskim. Na wniosek p. Hallera odesłano tę sprawę do osobnej komisji, z 7 członków złożyć się mającej.

Do komisji szkolnej zostali wybrani na 102 głosujących pp.: Majer 100, St. Tarnowski 95, Czerkawski 87, Jaworski 86, Sawczyński 82, Szujski 75, Danajewski 69 głosów.

Do komisji szpitalnej wybrano na 107 głosujących pp.: Hoszard 104, Piotrowski 101, Dunajewski 86, Dąbrowski 81, Skwarczyński 81, Horodyski 79, Kaszewko 78 gł.

Ukonstytuowały się następujące komisje: drogowa, budżetowa i szkolna. Przewodniczącym pierwszej jest Badeni, sekretarzem Jaworski, drugiej Henryk Wodzicki, sekretarzem Weissmana, trzeciej Majer, sekretarzem Sawczyński.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o sprzedaży dóbr szpitali krakowskich.

Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o czyszczeniu za najem szpitalu św. Ducha w Krakowie.

Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o powiększeniu gmachu szpitalu lwowskiego.

Wszystkie te trzy przedmioty odesłano na wniosek p. Hallera do komisji szpitalnej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o zakupno gruntu pod gmach krajowy. Na wniosek p. Pietruskiego odesłano ten przedmiot do komisji administracyjnej, która z siedmiu członków składać się ma.

Do komisji administracyjnej wybrani pp.: Szumarski 102, Gniewosz 102, Paszkowski 102, ks. Fortuna 94, Stonecki 97. Przy powtórnym głosowaniu Dunajewski 64. Przy trzecim ściślejszym Koziobrodzki 57 gł.

Podczas skrutynium odczytano wniosek p. Koziobrodzkiego, poparty 18 podpisami.

„Wysoki sejm raczy uchwalić:

„Wszystkie dotacje szkół ludowych powiatów i miasteczek, nie posiadających własnych statutow, mają być wybierane przez c. k. urzęda poborcze razem z podatkami, a następnie przelewane do kas Rad powiatowych. Należności dotacyjne, uiszczane w naturze, mają być wedle cen przeciętnych z ostatnich lat 3 oszacowane i wynikające ząd kwoty od kontrahentów jak powyżej ściągane.“

„Kasy Rad powiatowych wypłacają nauczycielom przypadające na każdego pensje w ratach miesięcznych lub kwartalnych z góry.“

W tym czasie donosi komisja szpitalna, iż wybrała przewodniczącym p. Horodyskiem, zastępcą p. Hoszarda, sekretarzem p. Kaszewkę.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. Na wniosek p. H. Wodzickiego odesłano je bez czytania do komisji budżetowej.

Z porządku następuje wniosek Wydziału krajowego sprzedaży realności, należącej do fundacji stypendyjnej Głowińskiego. Na wniosek Hallera odesłano go do komisji administracyjnej.

Wniosek rządowy o ponoszeniu kosztów pertrakcji w sprawach, podlegających wykupowi gruntów, odesłano na wniosek p. Pietruskiego do komisji administracyjnej.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie z wyborów poselskich. Sprawozdawca p. Skwarczyński. Sprawdzono następujące wybory:

1. W okręgu wyborczym Mościska - Sądowa Wisznia wybrany p. Władysław Szott, w trzecim, ściślejszym głosowaniu 80 głosami.

2. W okręgu wyborczym Chranów - Jaworzno - Krzeszowice. Na 145 głosujących otrzymał p. Splawiński 73. Z powodu niezaciągnięcia w listę wyborczą, były 2 głosy nielegalne. Na 143 głosujących otrzymał p. Splawiński 72 legalnych głosów.

3. W okręgu wyborczym Monasterzyska - Buczac z na 125 głosujących, otrzymał ks. Gabriel Krzyżanowski głosów 67. 6 głosów było nielegalnych. Na 119 legalnych głosów otrzymał ks. K. 65. gł.

5. W okręgu Wieliczka - Podgórze głosowało 130, abs. większości 66. Nikt nie otrzymał absolutnej większości, lecz poniegwał na Najj. Pana padło 31 głosów, przeto komisja wyborcza operującą się na zeszlortocznej uchwale sejmowej, odrzuciła te głosy jako nieważne. Pozostało więc legalnych głosów 99, z których p. Henryk br. Konopka otrzymał 51, jego więc wybór uznano za ważny.

5. W okręgu Belz - Uhnów - Sokal głosowało 149. Ks. Teofil Pawlikow otrzymał 101. Akta wyborcze w porządku.

6. W okręgu Horodenska Obertyn głosowało 148. P. Wasyl Całkowski otrzymał 83 — 2 głosy były nielegalne, lecz te na ważność wyboru wpłynąć nie mogły.

7. W okręgu Złoczów - Gliniany przy pierwszym głosowaniu nikt nie otrzymał absolutnej większości, przy drugim na 123 głosujących otrzymał p. Józef Wesołowski 62 głosy. Niektóre głosy były nielegalne, a to, w Glinianach na 3.134 ludności wybrano 8 wyborców, w niektórych zaś gminach wybrano wyborcami osoby nieuprawnione do głosowania w liczbie 4. Uznając wszystkie te głosy za nielegalne, wyjdzie, iż p. Wesołowski na 111 legalnych głosujących otrzymał 58. Uznawszy 8 wyborców z Glinian za legalnie głosujących, wyjdzie, iż miał on na 119 głosujących 60, więc w każdym razie absolutną większość.

Wszystkie te wybory uznała Izba bez dyskusji za ważne. Natomiast unieważniono także bez dyskusji wybór Michała Demkowa,

w okręgu wyb. Tyśmienica - Tłumacz. Głosowało 163, Michał Demków otrzymał 95.

Przeciwk temu wyborowi założono je dnak protest podpisany przez trzydziestu kilku wyborców. Podpisani zarzucają, iż wybór nie miał cechy aktu wyborczego, lecz jakiejś „burdy karczemnej.“ Mianowicie w sali wyborczej księga Maciński, Mogilnicki i Jachimowicz pomimo energicznego wystąpienia komisarza rządowego, asystowali między wyborcami groźbami i krzykami, tak, iż kilkakrotnie musiano ich do porządku przywoływać. Zarzucają dalej, iż wielu z wyborców niedoświadczyli wśród gwaru nazwiska, podszeptowanego im przez wspomnianych wyżej księży, wymawiali je zupełnie inaczej, komisja wyborcza jednak z wyjątkiem kilku wypadków, gdzie wyborcy wyraźnie przy wymówieniu nazwiska obstawali, wpisywała nazwisko Demkowa; zarzucają protestujący dalej, iż w sali wyborczej znajdowało się wiele osób, do głosowania nieuprawnionych, kilku urzędników sądowych, kilkunastu włościan, mieszczan, narazicie jakiejś z wymowy do Moskala podobne indywiduum (z prawej strony odzyskują się śmiechły).

Powiadają protestujący, iż jeden z wyborców, posiadający 26 głosów wrylnych, pomimo iż w drodze telegraficznej żądał kart legitymacyjnych, otrzymał ich tylko 10. Kilku wyborców nie otrzymało także kart legitymacyjnych. Jeden znowu dostał ich dwie; dla siebie i dla swego niejącego już spadkobiercy. Podnoszą narazicie protestujący, iż wspomnieni powyżej księża otwarcie grozili wyborcom, którzy powazyliby się głosować za ks. Franciszkiem Sawą.

Wydział krajowy udał się o bliższe szczegóły do prezydium starostwa w Tyśmienicy. W odpowiedzi swej uznał p. starosta wiele zarzutów za prawdziwe; między innymi że krzyk rzeczywisty był w sali, że wyborcy przekreślili imię kandydata, a komisja wpisywała Demkowa, że zaraz przy literze B. gdy jeden z wyborców powiedział, że głosuje na księdza Sawę, zaczęto mu grozić, i odgrzano się przytem na wszystkich następujących, którzyby głosowali na ks. Sawę, narazicie przyznaje po części, iż byli w sali urzędnicy sądowi, i że przewodniczący komisji wyborczej nie podpisał aktu wyborczego.

Zważywszy te wszystkie urzędowe stwierdzone nieformalności, Wydział krajowy wniósł unieważnienie tego wyboru, na co też Izba się zgodziła. (Nawet kilku włościan ruskich wstało za tym wnioskiem.)

Z porządku dziennego nastąpił wybór komisji petycyjnej.

Na wniosek Dzwonkowskiego w skład tej komisji wchodzi 12 członków.

Przy pierwszym wyborze otrzymali większość absolutną: Firlej 108, Mandyczewski 107, Szemelowski 97, Szczepański 82, Czajkowski 81, Torosiewicz 78, Stonecki 69, Sapięha Adam 57.

Poniżej absolutnej większości głosów, pp. Łoś August 53, Kosiński 33, Kaszewko 28, Dzwonkowski 27, Smolka

Sekretarz Jasiński uwiada, iż sja prawnicza się ukonstytuowała przewodniczącym Kabata, zastępcą skiego.

Oddawano następnie kartki hipoteczne.

Przy wyborze uzupełniającym do komisji petycyjnej wybrano pp. Wereszczyńskiego 77 głosami, Kaszewkę 77, Łosia Augusta 71, Kamińskiego 69 głosami.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 2 1/2 popołudniu.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek o 11. przed południem.

Porządek dzienny następujący:

1. Pierwsze czytanie wniosku o zmianie §. 11 i 15 sejmowej ustawy wyborczej.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Smolki o uchwalenie adresu.

3. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o propiacji.

4. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o rozkładzie dodatków do podatków.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Czerkawskiego o języku wykładowym polskim w akademii technicznej.

6. Wnioski Wydziału krajowego na udzielenie prawa poboru myta.

7. Drugie czytanie wniosku względem poboru kopytkowego dla miasta Kołomyi.

8. Drugie czytanie ustawy o ochronie ptaków.

9. Wniosek Wydziału na pobór dodatków gminnych.

## Kronika.

— Kurjerek lwowski. Otrzymałszy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Ustępując z sceny lwowskiej jako emeryta, uważam za mój obowiązek podziękować szanownej publiczności za laskawe względy, których doznawałam od niej nieprzerwanie podczas 20letniego zawodu mego na scenie tutejszej, zarazem śmiem złożyć podziękowanie Jaśnie oświeconemu Kuratorowi, iż laskawie raczył uznać moje zasługi w zawodzie artystycznym, i wydzielić mi emeryturę stosowną.“

Józefa Hubertowa.

Zegnąc panią Hubertową wyraził musimy przekonanie, że zasłużona ta artystka, tak chętnie zawsze widziana przez publiczność na scenie naszej, sympatyczne pozostawi po sobie wspomnienie.

W tych dniach przybędzie do Lwowa p. Henryk Bauer, sławny wiołoczelista.

Mówiono nam, że ma tu bawić obecnie agent moskiewski, werbujący oficerów austriackich do armii moskiewskiej.

Dziś, wieczór recepcyjny u ks



ntkowskiego,  
s medalów polskich;  
Warszawskie z 1831 roku i Emigracyjne,  
wzorzędny zbiór Gazet, Książek, Bro-  
nanuskryptów z 1848 r. do nabycia.  
domość u krawca Artanowskiego, Ły-  
1027/4. 2967 1-1

ukuje się dla miasta doświad-  
j

### BONY

ch małych chłopców, posiadających  
polski i niemiecki.  
za wiadomość w domu p. Zieliń-  
na Halickiem pod l. 724<sup>1/4</sup>, na  
m piątze drzwi Nr. 4. 2977 1-3

### Praktykant notarialny

ukujący pozwolenia do złożenia eg-  
notarialnego, poszukuje miejsca  
prowadzący kancelaryj.  
stnue oferty franko w Agencji Dzien-  
P. Piątkowskiego we Lwowie, l.  
1-1

### Dla gorzelń

poleca  
**Maur. Boskowitz**

erokiej ulicy, przy placu Marjackim  
we Lwowie:  
try (do kotłów parowych) po zł. 16, 18,  
2 do 40.  
etry zaciewe od 1 zł. 50 c., 2, 2 zł.  
do 3 zł.  
etry ora. Sacharometry do oznaczenia  
ntu od 70 ct., 1 zł. 50 ct. do 2 zł. 50 ct.  
(Alkohol) etry, ostemplowane wagi  
ausowe) 2 zł. 50 c. do 3 zł.  
etry (osemplowane także z termome-  
od 1 zł. 40 c., 1 zł. 80 ct. do 3 zł.;  
Zwykłe wagi do odmierzenia wódki, octu, wina,  
cukru, miodu od 50 c. do 1 zł. 50 c.  
Kwasomierze Lidersdorfa od 2 zł., 2 zł. 50 do 3 zł.  
Przebieg do kartofel od 1 zł. do 1 zł. 50 c.  
Termometry do okien, kapieli i do postawienia.  
Rur. do odmierzenia stanu wody.  
Reparacje manometrów uskuteczniają się  
tanie, i rychło. 2972 1-3

### Pewna Francuzka

ma zaszczyt wiadomości szanowną Publiczność  
że już został otwarty

### Zakład dla panien,

w którym pobierać mogą lekcje języków od  
metrów odpowiedniej narodowości.  
Mogą też słuchać wykładu innych przed-  
miotów w polskim lub francuskim języku. Zy-  
czenia rodziców, którzy jej swe córki powie-  
rzyć zechcą, będą najzupełniej zapokojone.  
Dla wprawy w mówieniu po francusku,  
będzie utrzymywała pomocnicę, rodowitą Fran-  
cuski. 2942 3-3

### Licytacja

odbędzie się w **Hodowie 19. 20.**  
**21. września na woly i konie**  
**robocze, wozy, brony i ogółem**  
narzędzia rolnicze, powóz wiedeński mało  
używany, wagi decymalne i inne rzeczy.

### Wypredaż

po cenach najniższych  
z suchego materiału w wielkim  
wyborze, tapicerowane własnej pracowni  
znanej od tylu lat z swojej doskonałości,  
jakoteż wszelkie odciana na meble i instra-  
czeskie z pierwszych fabryk i t. d.

### Mebli

**Rudolf Gensthaler,**  
plac Marjacki Nr. 19. 2956 1-3  
w Hudeca domu.

### Skradzione konie.

We wsi Lubelli dwie mile od Żółki odda-  
lonej, zostały w nocy z dnia 11. na 12. b. m.  
cztery konie skradzione. Bliższy opis tychże  
koni, własności obywatela J. D. wsi wymie-  
nionej jest następujący:  
1) Kłacz gniada, osobliwej oznaki nie ma  
żadnej, wzrostu średniego, liczy lat 8 i jest  
odzielony od żrebca.  
2) Kół, kasztan, nad kopytem prawej tylnej  
nogi z białą plamą, wzrostu średni liczy lat 5.  
3) i 4) Dwa konie szpakowate, nierównego  
wzrostu, liczące po 5 lat.  
Wzywa się przeto dotyczące władze straż-  
nicze o łaskawe poczynienie odpowiednich kro-  
ków, jakoteż uprasza się i prywatne strony  
w tym względzie, podczas gdy podpisany zobow-  
nia się rzetelnego znalazcę sówicie wynaga-  
rodzić. 1-3  
J. D. obywatel wsi Lubelli.

### A. Maczuskiego

Ekstrakt z orzechów  
do farbowania włosów na blond, brun-  
atno lub czarno, tudzież wszelkie

### PERFUMY

jako to: pomady kwiatowe, olej-  
ki kwiatowe, mydła kwiatowe  
i wszelkie 2862 4-8

### Toaletowe artykuły

są do nabycia we wszystkich miastach  
aust. monarchii, które za najlepsze uznane,  
w przednich jakościach poleca

### Fabryka perfum

**A. Maczuskiego**  
Wien, Kärntnerstrasse, 26.

### Eugen. Mikulicz,

Operator dolegliwości u nóg.

ma zaszczyt przejeżdżając przez Lwów szano-  
wną P. T. Publiczność uprasza, że uszwa bez  
bole i bez używania ostrych narzędzi, i  
gryzących ingrediencji, wszelkie gatunki nagu-  
łków, zatwardzenia skóry, wrosłe, wapiaste  
paznokcie i odmrożenia i t. d. w przeciągu lo-  
dnie jednej minuty.

### Pobyt krótki.

Ceny mierne, podług cenika miejscowemu  
urzędowi przedłożonego.  
Hotel Kuhna ulica Karola Ludwika Nr. 180  
na dole pod Nr. 6. 5-2  
Orzynuje od godz. 8 12 r. i od 3-6 po  
południu. Ubiogiu o godz. 1-2 bezpłatnie.

### Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch**  
w Berlinie, teraz Neuhabergerstrasse 8.  
Już setki zupełnie wyleczonych. 2487 17-40

P. T. Panom obywatelom dóbr ziemskich poleca się do **wykona-  
nia gospodarczych melioracji**, p. zy skarbie tłuścakiem zatra-  
dniony inżynier melioracyjny

### M. KRITSCHKE

w Tłumaczu.

### Restitutions-Fluid

Mein wertvollstes  
nur von mir selbst oder G. Ulrich Wien Jadenplatz 9  
PREIS: 1/2 Kiste fl. 20; 1/4 Kiste fl. 10;  
1/8 Kiste fl. 5/2.  
Carl Simon, Thierarzt Erfinder des Restitutions-  
Fluid, Gründer der Fluid-  
Heilmethode. 2881 3-20  
Wien, II Bezirk, Schiffamtsgasse 14

### John Wichera

poleca  
swoją skład maszyn rolniczych  
wyrobu  
**Claytona & Shuttlewortha**  
i warsztat reparacyjny,  
we Lwowie, ulica Grodecka, Nr 61<sup>1/2</sup>,  
mianowicie: kieraty i młocarnie, młynki do  
oczyszczenia zboża, sterzaki systemu Rich-  
monda i Bentala, gniotowniki, szarpce,  
plugi i brony etc. etc. które u mnie po ce-  
nach fabrycznych nabyć można.  
Lwów w wrześniu 1871 r.  
John Wichera.

### Na urzędowe wydanie

Sprawozdań sejmowych  
z bieżącej sesji wraz z wszystkimi allegatami,  
przyjmuje przedpłatę w kwocie tymczasowo  
5 zhr. w. a. 2955 2-4  
Księgarnia Karola Wilda we Lwowie.

### Ważniejszy!!!!

adres na Saison zimowy  
**J. N. Seidl.** Wien, Wipplingerstrasse N. 2.

### SPECJALNY SKŁAD

wełnianych i jedwabnych,  
jako to:  
**PONCZOCH, SKARPEK, KAFTA-  
NIKÓW, KALSONÓW, SPODNIC,  
RĘKAWICZEK**  
i wszystkich innych francuskich i angielskich  
w zakres  
**DRUTOWEJ ROBOTY**  
wchodzących artykułów.

Obstawił  
w polsce  
3-10  
Podane  
Kamizelki  
myśliwskie  
jedwabne i wełniane, długie i krótkie,  
we wszystkich kolorach i jakościach  
Ponczochy  
Balowe Kolnierze,  
Szale, Chustki i francuskie  
Ponczochy haftowane etc.  
Jedwabne  
Kamizelki i Kamasze  
Wodniane  
Kamasze i Kamasze  
Kamasze

### Ważniejszy!!!!

adres na Saison zimowy  
**J. N. Seidl.** Wien, Wipplingerstrasse N. 2.

### Taniej

o 3 centy na funcie  
jak w sklepach drobiazgowo kupując,  
dostanie **Nafte** dobrą,  
kto we fabryce mojej obok św. Łazarza  
najmniej **ćwierć cetnara od razu kupi.**  
Więszym odbiorcom kupującym **hurtownie**, daję oprócz tego opustu odpowiedni  
**rabat.** Naczynie wypożyczam za mierną kaucją. Miejscom odbiorcom bezpłatną dostawę  
odstawiam bezwzględnie zamówioną Nafte. Na **prowinie** wysyłam co Wtorku i Piątku  
koleją za zapłatą należności przy odebraniu Nafy.  
Za dobrą jakość i rzetelną wagę rezy  
2857 3-?

### Najnowsze materje wełniane

na **surduty i spodnie;**  
sztuczki na kamizelki  
pluszowe, aksamitne i wełniane;  
najmodniejsze materje z zagranicznych fabryk na  
**plaszcze damskie, paletoty i marynarki;**  
sukienka (drap des dames) i flanelki angielskie  
na **kostjummy i suknie damskie,**  
**Rypsy** 2968 1-6  
czysto wełniane na pokrycia futer dla dam;  
**plaidy, szale, chustki wełniane, kaftaniki, skarpetki,**  
**kapy, koldry flanelowe, dywaniki na łokeie, koce**  
**na konie i inne różne wełniane towary.**  
Sukna w różnych gatunkach  
na **liberje i sukna wojskowe;**  
polecą we wielkim wyborze  
**po najumiarkowańszych cenach**  
magazyn sukna i towarów modnych  
**PIETROSCHA i SCHNEIDERA**  
we Lwowie, przy placu Katedralnym w domu p. Saara p. l. 30 m.

### CUKIERNIA

pod firmą  
**A. ZMUDZIŃSKI i M. KOSTECKI**  
polecą Szanownej Publiczności sprowadzane codzień  
**ŚWIEŻE** 2976 1-3  
**WINOGRONA FESLAWSKIE**  
stosowne do kuracji,  
po **cenie bardzo umiarkowanej.**  
Zamówienia na prowincję uskuteczniają się z wszelką akuratanością.

### Ważniejszy!!!!

adres na Saison zimowy  
**J. N. Seidl.** Wien, Wipplingerstrasse N. 2.

### Ważniejszy!!!!

adres na Saison zimowy  
**J. N. Seidl.** Wien, Wipplingerstrasse N. 2.

### Nowości literackie

nakładowe i komisowe  
**ksiegarni Gubrynowicza i Schmidta**  
we Lwowie, przy placu św. Ducha, l. 43.

**Haeckel, Dzieje utworzenia przyrody,** tłum. z niem, Czarnecki  
i Masłowski tom. I. z przedpłatą na tom IIgi 5 zhr. — **Kilka myśli o wy-  
chowaniu i wykształceniu niewiast naszych** przez A. D. 2. zhr.  
50 ct. — **Kalicki, Opowiadania z dziejów Polski** część I, epoka  
piastowska, zhr. 1 — **Kraszewski, Na ementarzu na wiananie,**  
powieść 1 zhr. 80 ct. — **Schwartz, Złota męza próżnego,** ze  
szwedzkiego p. B. Sz. 1 zhr. 20 ct. — **Bluszcz; Kalendarzyk dam-  
ski** na r. 1872 cena 60 ct.

Powiększa księgarnia otrzymała również następujące nowości:  
**Giller, Historia powstania narodu polskiego w 1861**  
do 1864 r. tom IV. 3 zhr. 16 ct. — **Mickiewicz, Korespon-  
dencje t. I.** 3 zhr. 16 ct. — **Mickiewicz, Historia Polski**  
tom I. 3 zhr. 16 ct. — **Morawski, Dzieje narodu polskiego**  
t. II. Jagiellowie. 3 zhr. 80 ct. — **Niemcewicz, Pamiętniki**  
1809—1820, t. I. z przedpłatą na IIgi tom 9 zhr. 50 ct. 2924 2-3

### The Howe

## MASCHINE COMPAGNIE

### z Nowego Jorku

ma zaszczyt podać do wiadomości odprzedającym maszyny do szycia,  
i P. T. Publiczności, że otworzyliśmy w Wiedniu filię sprzedaży maszyn  
do szycia i wszystkich do tychże potrzebnych przedmiotów.  
Skład ten jest własnością spółki i zostaje pod jej bezpośrednim kie-  
runkiem. Lokal znajduje się teraz  
**Academiestrasse I, w pobliżności Kärntnerring.**  
Szanownych czytelników zaprasza się najuprzejmiej do odwiedzania  
mego składu, a kto sobie życzy nabyć **prawdziwą oryginalną Elias**  
**Howe maszynę** amerykańskiego fabrykatu, może ją tu tak dobrą i  
tanią nabyć, jak gdyby wprost sprowadził z fabryki.  
Pozwoliłoby sobie szczególnie na to zwrócić uwagę, że to jest jedyna  
Filia Towarzystwa Howe dla Austrii i Węgier, której dyrejent posiada  
autentyczne pełnomocnictwo do zastępowania firmy i w imieniu takiej  
się podpisując.  
Agenci dla austr. węg. monarchii są tylko tacy, których zamiano-  
wała filia.  
Przez Howe Maschinen Compagnie wyrabiane maszyny do szycia  
opatrzone są medalionem portretu wynalazcy maszyn do szycia (pana  
Elias Howe jun.) i brata tej kompanii. Ponieważ ta marka ochrony do-  
tyczas niema w Austrii ochrony prawnej, i przez naśladowców naduży-  
waną bywa, było w skutek tego Howe Towarzystwo maszyn zmuszone,  
do maszyn jej wyrobu dołączać świadectwo, które przez prezdynta kom-  
panii, pana **Alden B. Stockwell**, w Nowym Jorku własnoręcznie  
jest podpisane z tym samym numerem, który jest wybity na maszynie.  
Osobiste lub listowne zapytania o cenach i warunkach natychmiast  
będą zadowolone.  
WIEDEN 24. czerwca 1871.  
2598 5-8  
**A. Tregent**  
Geschäftsführer der Filiale für die österr.  
ungarische Monarchie.  
Nasze stosunki z paniami:  
**Gebr. Kirsch, Kärntnerring 14** nad **Schott's Special-Depot, Kärntnerring 15.**  
do odprzedzący naszych **maszyn oryginalnych** zostają nienaruszone.

### Gwarantowane i wydoskonalone

## Strzelby Lefoszówki i Rewolwery

z patentowanej fabryki  
**M. Arendt w Lüttich**  
są po miernych cenach do nabycia we Lwowie u pp. B. Stillera, F. Ehrlich  
i u T. Wisniewskiego.  
Tylko za tę broń, na której wybity jest stempel **Arendt**, gwarantuje się za precyzją  
i donośnością. 2499 3-5

### Skład sukna i towarów wełnianych

## Michael Cohn, Wien, Fleischmarkt N. 1

polecą sprzedającym gotowe suknie i kupcom jarmarczynom na porę zimową  
swoją wielki skład, a to:

### PALETOKI DAMSKIE

własnego wyrobu po następujących zadumiewających tanich cenach.

PALETOKI koloru czarnego i popielate, towar trwały	zł. 18.
pluszowe i obszyte clothem	22.
ratynowe niebieskie i popielate	36.
Takie same gustownie ubrane	42.
PALETOKI z czarnego palmerstonu	22.
w lepszem gatunku	36.
ubrane niebiesko	45.
z czarnej materji gustownie ubrane	50.
z czarnej materji gustownie ubrane	50.
Zupełne ubrania męzkie z materji wełnianej (materja lenia) Sacko, pantalon i	72.
kamizelka dobrze zrobione	80.
Wielki skład palmerstonu we wszystkich kolorach iakcie wiedeński od 1 zł. 80 ct. do	21. 50 ct.

Uwaga. Paletoki na wzór wysyłają się za nadaniem gotówki, zaś zamówienia na tu-  
tyni i za odpowiednim załkaniem zadowolają się najrychlej. 2890 6-12

### Wyższy publiczny

## ZAKŁAD HANDLOWO-NAUKOWY

### J. Pazelt dawniej Joh. Geyer,

Wien, Stadt, Salvatorgasse Nr. 10.

Rozpoczęcie nowego (trzydziestego drugiego) kursu szkolnego z dniem  
2. października.

W ciągu ubiegłego roku nowo zorganizowany zakład jako **wyższa szkoła specjalna**, podaje swoim uczniom  
w dziedzinie istniejących akademii handlowych zupełne, tak powszechne, jakoteż i specjalne wykształcenie. Przytem jest ten zakład  
według swojej pierwotnej tendencji każdemu przystępnym, kształcił się w nim bowiem w zawodzie kupieckim, a przez urządzenie  
osobnych oddziałów, każdy chce mający do nauk, wykształcić się może nawet w tych przedmiotach, których dla braku środków  
nabyć nie mógł, z drugiej zaś strony wystarczy dla przyszłego powołania i mierne wiadomości zawodowe, aby sobie takowe przy-  
swoić w krótkim czasie, a do tego z małemi wydatkami.  
Ścisłe umiejety, a przytem zupełnie praktyczny kierunek zakładu, długolacie doświadczenia terażniejszych kierowników,  
uświatowania ciała nauczycielskiego złożonego z 15 profesorów i specjalistów, ludzi najznakomitszej sławy, w połączeniu ze wszyst-  
kiemi potrzebnymi tak materialnymi jak i duchownymi środkami, są dostateczną rękojmią do dalszego powodzenia szkoły, od 30  
lat sławę mającej, a która w przeciągu tego czasu wykształciła dla społeczeństwa przeszło 10,000 młodych ludzi.  
Dokładne programy o zakładzie udzielają się najchętniej tak w kan. elarji zakładu, jakoteż w księgarni pp. Gerold & Comp.  
am Stefansplatz i L. W. Seidl & Sohn am Graben, niemniej dalsze informacje na ustne lub listowne zapytania. Dyrekcja postarzę  
się do za zamiejscowych uczniów o umieszczenie na wikt i stancję w domach znaczniejszych, niemniej stara się o stosowne  
umieszczenie uczniów, którzy z dobrym postępem kurs ukończyli.  
Ukończeni uczniowie tej akademii korzystają z ułatwienia jednorocznej służby ochotniczej w c. k. armii pod warun-  
kami w programie zawartemi. 2826 4-6